

SPORTOWY

CENA
30
GR

Nr. 30 (375)

ŚRODA, DNIA 25 LIPCA 1928

ROK VIII

ŚWIAT POD ZNAKIEM OLIMPJADY

Lange o biegu dookoła Polski. Hippika w Amsterdamie. Finał pierwszej rundy ligowej

EKSPEDYCJA POLSKA W DRODZE NA IGRZYSKA

Na Olimpiadę pierwsze wyjechały przedewszystkiem wczoraj w wtorek 17 b. m. udał się do Amsterdamu jeden z członków zarządu sportowej „Rady Regencyjnej” (inż. Znajdowski, kpt. Kurletto, p. Junosza-Dąbrowski) kpt. Kurletto, w towarzystwie reprezentanta technicznego Komisji Olimpijskiej kpt. Barana, celem przygotowania kwater i przetransportowania szlaków wyruszającym „lada chwila” zawodnikom.

Ta „chwila” przeciągnęła się jednak do 48 godzin jakoby ze względu na pewne trudności paszportowe. Do piero we czwartek, dn. 19 b. m. około godz. 8 wieczorem dworzec zaroił się od dygnitarzy oficjalnych, szeregu przedstawicieli najróżnorodniejszych instytucji, oraz tłumem tej publiczności sportowej, która zrosła się z zawodnikami, uczeszczając na każde zawody.

Leżkoadulci, którzy stanowią straż przednią reprezentacji Polski w Amsterdamie, krocili się tu i owdzie, tak-by trochę zaskoczeni tak licznym gromem życzyliwie żegnających ich osób. Stojąc rozproszeni w tłumie, gawędząc przeważnie o tem, że na skutek sprzeciwu Komisji Olimpijskiej nie jadą z nimi Sikorski i Adamczak, którzy pragnęli zabrać się z ekspedycją na koszt własny.

Ta sprawa nie mać jednak ożywnego, powiedziałbym, podnieconego nastroju zawodników i żegnających.

Widać, zlekka pochylona postać inż. W. Znajdowskiego, który żegna ekspedycję w imieniu ZZ, zastępcę dyr. PUWF-u p. Krzyskiego, który reprezentuje PUWF, mjr. Głabisza i mjr. Szkolnikowskiego, p. Junosza-Dąbrowskiego, kilkunastu dziennikarzy z prez. Zw. Dzien, p. Sikorskim, tu oraz i tych, których nazywa się „całym światem sportowym”.

Rzeczywiście, nawet ludzie stosunkowo mało związani z lekką atletyką, są interesujący się sportem wogółem, przyszłi na dworzec. Wszyscy rozumieją, że to odjeżdżają nie zawodnicy tej czy innej gałęzi sportu, lecz częśćka naszych nadziei i ułamek naszych pragnień.

Z wagonów wystają głowy zawodników. Są wszyscy! Szkoda tylko, że kierownictwo nie postarało się o u-

mieszczenie wszystkich zawodników w jednym wagonie, co niewątpliwie wpłynęłoby dodatnio na samopoczucie, humor i łatwotę czynności organizacyjnej.

Pani: Konopacka, Kobielska, Kilo-

sówna, Breuerówna i Tabacka, znajdując się w jednym przedziale i tworząc w jednym z okien malowniczą

grupę zastójną prawie całkowicie kwiatami. Zawodników jest jedenastu, razem z

Celzikiem, który dopiero wczoraj dostał permisyje na wyjazd. Oto: Kostrzewski, Biniakowski, Zuber, Weiss, Baran, Malanowski, Jaworski, Nowak, Foryś, Trojanowski i Celzik. Jedzie również trener Klumberg. Kierownikiem ekspedycji jest p. Wiśniewski.

Razem z lekkoatletami zabrał się Szelestowski, który zdradził królowe sportów dla pięcioboju nowoczesnego. W Poznaniu przyłączył się do niego pozostali pięcioboiści, por. Matyszek i Koprowski.

Konduktor zaciękawiony, zadziwiony, patrzy na zegar, zatacza w ciemnościach koło małą białoczerwoną latarką.

Gwizdek. Pociąg majestatycznie, powoli rusza. Ktoś szepczący wroczą jeszcze wiazankę kwiatów. Ktoś krzyczy na całe gardło: „Wojtek, Wojtek”, ale nikt na niego nie zwraca uwagi, a najmniej sam Trojanowski. Kostrzewski ze stopni wagonu, z wypiękanymi na twarzy, kiwa ręką na pożegnanie. Głowy odpowiadających odkrywają się jak na rozkaz. Jedni wołają, inni myślą, ale wszyscy to samo:

— Zróbcie, co możecie w Amsterdamie!

Ktoś za mną głośno wyciera nos. Ogładam się — staruszka siwutka. Matka, czy przygodny widz? Mniejsza o to, wszak już nie widać, z wyjątkiem czerwonego oka latarni wiszącej na ostatnim wagonie.

Rozchodzimy się...

Polska drużyna hipiczna będzie startowała na Olimpiadzie w szampio nacie konia i w „Prix des Nations”. Do szampionatu startują p. k. Römmel na Donouse, rtm. Antoniewicz na Mojei Milei, rtm. Trenkwald na Lwym Pa zurze i Mumie; rtm. Dobrzański na Tout Casse; w Prix des Nations barwy polskie reprezentować będą: rtm. Antoniewicz na Redgładzie, rtm. Dziadulski na The Lad, por. Zgorzelski na Black Boy i Mylordzie i por. Szosland na Alby.

Poza tem wyjeżdżają por. Gzowski i por. Starnawski, jako jeźdźcy rezerwowi i konie: Hanibal, Oberek, Laskawy Pan, Jowsz, Ładna, Zefor.



DRUŻYNA OLIMPIJSKA POLSKIEGO ZWIĄZKU LEKKIEJ ATLETYKI.

Stoją od prawej: trener Klumberg, Jaworski, Malanowski, Kostrzewski, Nowak, Trojanowski, Weiss, Celzik; w drugim rzędzie — Baran, Konopacka, Tabacka, Kilo-sówna, Breuerówna, Kobielska; w trzecim rzędzie — Foryś, Biniakowski, Zuber i Sikorski, który do Amsterdamu nie pojechał.



Zdj. na płytach „ALFA”

WARSZAWIANKA 3:0. W niedzielnym meczu rozegranym w Warszawie, kwoniam wykazali wyższość nad gospodarzami pod każdym względem.

Najbliższy numer „Przeglądu Sportowego” poświęcony wydarzeniom olimpijskim ukaze się w Warszawie w czwartek dnia 26 b. m.

Snopek, wbrew pogłoskom jest obywatel polskim (jak stwierdziło to ostatnio wojew. Śląskie), i wyjeżdża wraz z pozostałymi bokserami (Anton, Majchrzycki, Górny) dnia 1 sierpnia na zawody olimpijskie.

Wioślarze wyjeżdżają na Olimpiadę 28 b. m. Łódź zostanie wysłane wcześniej.

Szermierze i zapasnicy wyjeżdżają we czwartek, 26 b. m. Skład reprezentacji zapasniczej został ustalony w sposób następujący: Gałuszka, Błaszczycza, Mazurek, Cieniewski i Ganzera. Ziółkowski, wyznaczony pierwotnie, nie może wyjechać ze względu na chorobę matki.

W skład reprezentacji szermierczej wchodzi: Laskowski, Segda, Papez, Zabielski, Malecki i Friedrich wraz z zawodnikami wyjeżdża kierownik ekspedycji insp. Sobolewski i trener Szombathely.

Chorąży Adamczak wyjeżdża — według ostatnich wiadomości — do Amsterdamu



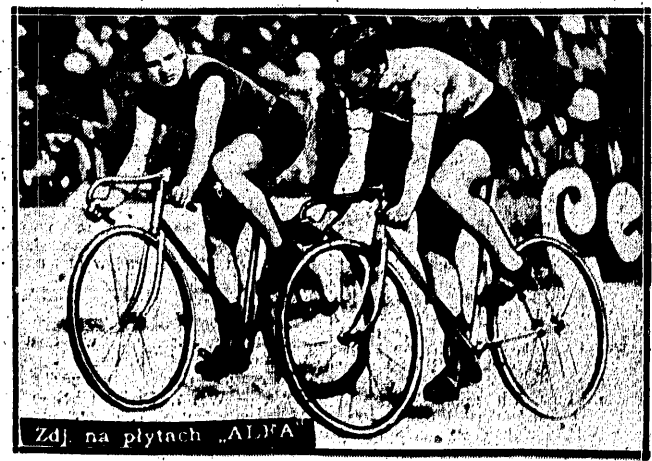
Zdj. na płytach „ALFA”

POLONIA — LEGJA 4:3. Jeden z gorących momentów pod bramką zwycięsców. Pięść Kisielńskiego walczy o lepsze z głową Wypijowskiego.



Zdj. na płytach „ALFA”

NAJSZYBSI KOLARZE POLSCY. Od lewej: mistrz Warszawy Podgórski, mistrz Polski — Turowski i rekordzista dwustuntyrówki w czasie 12.4 s. — Koszutski.



Zdj. na płytach „ALFA”

FINISZ. Wielki tałacz kaliszczanina, Koszanski zairumfował za chwilę nad ambientą pracowniczą mistrza Polski — Turowskiego.



Zdj. na płytach „ALFA”

KOLARSKI ZESPÓL OLIMPIJSKI. W biegu drużynowym na 4000 metr. Od lewej stoją: Zybort, Lange, Szymczyk, Roui i Okstutyć.

Derby piłkarskie Warszawy

wygrwa Polonia bijąc Legię 4:3

Mecze wielkości lokalnych, zaprawione odpowiednią dozą osu antagonyzmu klubowych posiadają zawsze swój specyficzny posmak. Co więcej — w spotkaniach tych tak kolosalną rolę odgrywały nerwy, że prawie zawsze potrafiły one zepchnąć w kątek wszelkie walory sportowe i techniczne.

Ciężkie te próby systemu nerwowego przechodzą wszyscy niemal — obecnie zresztą niekoronowani — mistrzowie wielkich ośrodków piłkarskich. Wisła ma w Krakowie swoją Cracovię, Pogoń — Czarnych, Turystę — Ł. K. S.

W Warszawie już od lat paru wielka batalia o prymat moralny stoicy toczy się między Polonią i Legią. Obie drużyny, jak dobrze to wiemy, mają swoje zalety i wady. Ta rozporządza świetną kondycją fizyczną, owa — pierwszorzędną techniką, ta opiera się sukcesy na wspaniałych tyłach, tamta — na koronkowych akcjach napadu.

Zsumowanie wszystkich zalet i wad każdego z przeciwników, wypadła prawie zawsze na korzyść Legii, której największym atutem jest bezwzględna wyższość w ofensywie.

Tymczasem kiedy zbliża się termin spotkania i kierownictwo Polonii stwierdza, że zwycięstwo szansę zwycięstw są minimalne, na pole walki rzuca się atut w postaci jakiegoś wielkiego talentu, który jednak dla tych, czy innych przyczyn nie figuruje w składzie drużyny już od dłuższego czasu. Rok temu jesienią o tym asem atutowym Polonii był Jan Łódź, w sobotę ubiegłą — Tupalski, a niedługo potem — Tupalski, a nie kto inny wygrał mecz. Obecność tej potężnej indywidualności piłkarskiej zaobserwowała i potrafiła zgasić talent Ziemiana, który raz po raz wychodził ze spotkań indywidualnych po konany. Sytuacja taka wytworzyła automatyczne czajenie w kierunku Tupalskiego zarówno środowiska pomocnika Przedzieckiego, jak i boczno — Nowakowskiego. Ową nadciągającą ciężką uderzeniową Polonii na swych barkach do końca meczu i dał przez to kolosalną swobodę ruchów pozostałym graczom napadu. Reszty dokonała ambicja i doskonała kondycja fizyczna jego współpartnerów, którzy mimo, że każdy grał sobie, potrafili aż czterokrotnie zmusić do kapitulacji bramkarza wiośniowych.

Do meczu sobotniego przeciwnicy staneli w zestawieniach:

Polonia: Kisieliński, Międzyński, Bułanow, Seichter, Hyla, Fochi, Zimowski, Wypijewski, Szaler, Nawrot, Ciszewski, Cichecki.

Legia: Adamowicz, Badowski, Ziemian, Amrowicz, Przedziecki, Nowakowski, Wypijewski, Szaler, Nawrot, Ciszewski, Cichecki.

W pierwszej połowie meczu lepszą techniką i grącają zarówno z piłką jak i bez niej grała Legia, są stroną wyraźnie dominującą. Nawrot jako kierownik napadu pracuje skutecznie, niż Łątko — trzymając piłkę przy sobie — pozwala się ustawiać partnerom i podaje ją zawsze, gdzie trzeba. Jego działalność ułatwia kolosalnie współpracę niezwykle pracowitego Ciszewskiego, oraz bodaj czy nie najlepszego w tym dniu gracza Legii — Przedzieckiego.

Mimo niewątpliwych zalet tego trójką ofensywnego Legii, tyły Polonii dawały sobie w nim radę dość łatwo. To też prowadzenie uzyskane przez wiośniowych było wynikiem nie jakiejś akcji napastniczej, lecz poprostu — rzutu z rogu. Bita przez Cicheckiego z matematyczną dokładnością piłkę umieścił głową w siatce. Nawrot, ustawiony w miejscu, gdzie powinien był się znajdować Kisieliński.

Legia prowadzi 1:0 — piłkę ustawiają na środku — gra znów się toczy, Tupalski ma „wódek” trzech przeciwników, podaje Alaszewskiemu, ten miał dwa następnych i oddaje strzał, który grzeźnie w siatkę Legii. Po tych dwu bramkach, sfabrykowanego w jednej minucie, zaczyna się na nowo zmaganie drużyn w polu. Po raz drugi zdobywają wiośniowi prowadzenie ze strzału Ciszewskiego; piłka przekształca się w robzonego zbytecznie Kisielińskiego i Legia prowadzi 2:1. Wyrównanie jest zasługą w równej mierze Tupalskiego jak Adamowicza, który — szarżując — wypuszcza piłkę z rąk, aby wyjąć ją za chwilę z własnej bramki.

Wiosłarskie regaty eliminacyjne, mające na celu wyłonienie czwórki i 6-semki na Olimpiadę odbyły się w dn. 20 — 22 na torze w Brdyscu.

AZS — Warszawa startowała w przeciągu tych trzech dni trzy razy, uzyskując najlepsze czasy: pierwszego dnia — 5:30 sek., drugiego dnia — 5:35 sek. (przy silnym wietrze) i trzeciego dnia 5:17,4 sek., doskonały czas, rekord dystansu.

Zaznaczyć należy, że osada K. W. Poznań 04 do biegu ósemek nie startowała, stojąc na stanowisku, iż zwycięzca mistrzostwa Polski jest wystarczająco kwalifikacją do wjazdu do Amsterdamu. Nie kwestionując w tej chwili słuszności stanowiska osady poznańskiej, zaznaczyć musimy, iż „najlepszy” nie powinien być bać odtwójnej próby swych wartości, tembardziej, iż kilkakrotnie start wyścigów wszelką przypadkowość.

W czwórkach osada B. T. W. osiągnęła najlepszy czas 6:10 sek., która licząc się do wjazdu.

Zwycięstwo swe, nad startującą w czwórkach osadą K. W. Poznań 04, zaliczając przypuszczalnie osadę bydgoską wstawioną do składu nowego sternika, leźszego od poprzedniego o kilkanaście kg.

Gen. Rouppert i płk. Ulrich wjeżdżając wraz z mł. Glibensem we środę dnia 25 b. m. do Amsterdamu. Wyjazd tych najwzrostych przedstawicieli państwa w dziedzinie w. i. pozostał w związku z Międzynarodowym Kongresem Wych Fizycznych, odbywającym się w Amsterdamie między 2 a 5 sierpnia r. b.

Po przerwie lepsza kondycyjnie Polonia zaczyna uzyskiwać przewagę. Cóż, kiedy napał czarnych jest zbieżnym pięciu graczy, nie łączyonych w jedno, ani technika ani taktyka gry. Mimo to, prowadzenie tym razem dla Polonii jest owoce długiej, bo prowadzonej od środka boiska akcji trójkątowej napadu, zakończony strzałem i bramką, stojącego na spalonym Dittnera. Legia zdobywa się na kolosalny wysiłek i ujmie inicjatywę znów w swoje ręce. I znów jest korner, znów piłka wędruje tuż pod bramkę, znów Kisielińskiego niema na miejscu, znów Nawrot wytrasta ponad innych graczy i znów piłka grzeźnie w siatkę. Zapowiada się, że wynik 3:3 będzie ostatecznym, sprawliwym wyrazem emocjonującej walki.

Lecz nie; obie drużyny wznagią i tak już kolosalne tempo meczu. Zaczyna się walka na ostrze w czem celuje Hyla. Dokonane przez niego z premedytacją kopnięcie Przedzieckiego, jest czynem, za który jeśli nie sedzia, to kapitan własnej drużyny, wien grająca momentalnie usunąć z boiska. Hyla dopomaga już nie tyle wola, ile zbytnia gorliwość i temperament Alaszewskiego. Nowakowski i Ziemian też nie próżniują.

Gra znów toczy się głównie w przedpolu Legii. Szczepaniak zbyt powolny i stanowczo za słaby jeszcze fizycznie na gry ligowe, znajduje pole popisu w świetnie splasowanym racie wiołnym, przestrzelenym o centymetry. W parę minut potem beniaminek Polonii poprawia się w sposób godny zanotowania. Dwudziestoparometrowy strzał z półobrotu jest pionurkiem, który przezwycięża powietrze i wpada do bramki niewiadomo kiedy i jak. W dowolnym i Adamowicz, widząc raczej jego skutek, niż bieg — piłkę przepuszczając się w siatkę.

Po zdobyciu punktu przewagi zwycięzcy grają na czas. To też ostatnie 8 minut przypominają publiczności zasugerowanej stroną emocjonalną i szybkością zawodów, iż jednak przeciwnikom nie chodzi tu bynajmniej o piękną i te prawdziwie dziesiętniejską fair play, lecz poprostu o dwa punkty i miejsce w tabeli. Rozmyślania na ten temat — bo krótko się patrzy — na piłkę, wzbijaną na krańce świata — przerywa końcowy gwizdek sędziego, na ogół dobrego, p. Arczyńskiego. Polonia wygrywa 4:3.

OLIMPIADA

znajdzie w „Przeglądzie Sportowym” jak najbardziej szczegółowe odzwierciedlenie.

Wydarzenia poszczególnych konkurencji omówione będą przez siedmiu naszych korespondentów i przedstawicieli pp.: Junoszę - Dąbrowskiego, kpt. Kurletę, red. Semadeniego, insp. Sobolewskiego, Spornego, red. Strzeleckiego i por. Zgorzelskiego.

W celu jak najszybszego poinformowania czytelników, „Przegląd Sportowy” wychodzić będzie dwa razy tygodniowo: jak dotychczas, w poniedziałek, i dodatkowo w czwartek.

Numery dodatkowe otrzymają stali prenumeratorzy bezpłatnie. W sprzedaży pozostaje cena 30 gr. Najbliższy numer ukaze się dnia 26-go b. m.

KRAKÓW--LWÓW NA KOLE

Generalna próba naszych szosowców przed biegiem „Dookoła Polski”

Uroczystość jubileuszowa LTK i M rozpoczęły się w ub. sobotę rałem, przeprowadzonym przez ulicę miasta.

Program niedzielny zainaugurowano nabożeństwem w kościele św. Mikołaja, poczem rozwinął się barwny korowód kolarzy, zdążający pod gmach uniwersytetu im. Jana Kazimierza, gdzie znajdowała się meta klasycznego biegu kolarskiego Kraków—Lwów.

Na placu udekorowanym placu uniwersyteckim zgrupowało się w mieście dziesiątka tysięcy widzów. Przystępujących się koncertowi orkiestra 26 pp. oraz wieśmiom z trasy, ogłaszanym przez megafon. Zainteresowanie wzrastało z każdą chwilą powiększając się z chwilą zbliżania się zawodników do mety.

Między Krakowem a Lwowem. W czasie, gdy we Lwowie oczekiwano z niebywałą zainteresowaniem wyniki biegu na trasie między Krakowem a Lwowem, wrzasał zarzątkarza.

O godz. 24-ej min. 35 wyruszyło z mostu podgórskiego w Krakowie 26 zawodników. Pierwszy meldunek o przebiegu nadszedł do Lwowa z Tarnowa, dokąd przybyli zawodnicy o 4-ej 37 w następującym porządku: cz

lowa grupa: Kiesel (Hasmona), Zak (Legia—Kraków), w odstępie siedmiu minutowy Duda (Leg.), Fröss (Pogoń), Sierpiński (Łódź), Zawadzki (Pog.).

Etap Dębica 120 km, minięto o 6:05. Do Rzeszowa (166 km.) była grupa czotowa o 8:03: 1) Zak (Legia), 2) Sierpiński (Łódź), Duda (Leg.), Fröss (Pog.), Trojaczynski (LTK), Kiesel (Has.), dalej Kostrzebski i Matjuszewski z LTK i M. Śliwiński (WTC), Ignatowicz (Pog.), Gronowicz (WTC), Zawadzki (Pog.), Sierpiński (LTK), Kolek (Leg.), Szubrowski LTK, odstępując.

między Rzeszowem a Przeworskim nastąpiło rozbięcie całego pola, rozciągającego się coraz dłuższym wężem. Pierwszy zławił się w Przeworsku (133 km.) o 9:24 — Zak (Leg.), Fröss (Pog.), Duda (Leg.), Kiesel (Has.), dalej Kostrzebski i Matjuszewski z LTK i M. Śliwiński (WTC), Ignatowicz (Pog.), Gronowicz (WTC), Zawadzki (Pog.), Sierpiński (LTK), Kolek (Leg.), Szubrowski LTK, odstępując.

Prócz przeważającej wiołności, mieli oni naprawdę znaczną przewagę, ale niezadziwienie ataku uniemożliwiała ułożenie jej w zdobytych punktach.

Impetacje ataku przełamali dopiero pomocnik Kosiński, strzelając pierwszą bramkę, a wkrótce potem dopinguwany dobrym przykładem, Chmolewski ustala wynik dnia.

Prócz przeważającej wiołności, mieli oni naprawdę znaczną przewagę, ale niezadziwienie ataku uniemożliwiała ułożenie jej w zdobytych punktach.

Trójmecz pływacki w Pradze

zakończony znów klęską Polaków

Rozegrany w sobotę i niedzielę w Pradze pływacki trójmecz słońsiak przyniósł w rezultacie łatwe do przewidzenia zwycięstwo Czechosłowacji (277 pkt.) przed Jugoslawią (148 pkt.) i Polską (123 pkt.).

Wykazaliśmy pewne podniesienie się klasy w stosunku do roku zeszłego, kiedy to przegrali w Białogrodzie w stosunku 94:174:242 pkt.

Na ogół — poza sztafetami — nie osiągnęliśmy lepszych wyników z powodu niekorzystnych warunków „terenowych”.

Drużyna polska przyjechała do Pragi w piątek rano. W sobotę przed południem zespół polski i jugosłowiański podjętowany był przez prezidenta mi. Pragi, p. Baxę, poczem złożono wień

ce na grób Nieznanego Żołnierza z wstęgamy o barwach narodowych.

Popołudniu rozpoczęły się zawody. 100 mtr. naważnik pań: 1) Dopplero (Czech.) 1:38,2 sek., 2) Nowakówna (Pol.) 1:49,8 sek., 3) Kajzerówna (Czech.) 1:52,8 sek., 4) Kot (Pol.) 6:00,2 sek., 5) Matysiak (Pol.), Kot wyrównał rekord polski. 100 mtr. naważnik pań: 1) Bełk (Czech.) 1:19,8 sek., 2) Schoenfeld (Pol.) 1:31 sek., 3) Trytko (Pol.), 400 mtr. st. dow. pań: 1) Friedlaenderova (C.) 6:59,4 sek., 4) Fizoówna (Pol.) 7:51,1 sek., 5) Tratowa (P.).

Na zakończenie zawodów pierwszego dnia odbył się mecz water-polo pomiędzy Polską a Jugoslawią. Mecz wygrała Jugoslawia w stosunku 3:1 (3:0).

W r. z. w Białogrodzie byłymi pokonani przez Jugoslawię 8:0 (5:0). Poprawa techniczna i taktyczna Polacy udowodniła się nietylko w wyniku. Przez całą drugą połowę Polacy mieli zdecydowaną przewagę nad przeciwnikami, zwyciężając go w tym okresie 1:0. Jedyną bramkę dla nas strzelił Trytko. W drużynie polskiej wyróżnili się: Kratochwiła i Sienkowski.

Skoki z trampoliny pań: 1) Krongerowa (C.) — 3 pkt., 3) Schlesingerowa (P.) 9 pkt. Skoki z trampoliny pań: 1) Balasz (C.) pkt. 151,71, 4) Maerz (P.) 134,25 pkt., cyfra miejsc — 10. Maerzowi nie wiele brakowało do zajęcia trzeciego miejsca.

1500 mtr. st. dow. pań: 1) Antos (C.) 22:53,2 sek., 4) Kot (P.) 25:02,4 sek., 5) Kratochwiła (P.) 25:54 sek. 100 mtr. st. dow. pań: 1) Roje (J.) 1:24,4 sek., 5) Izycka (P.) 1:35,8 sek.

6) Nowakówna (P.). Jedyny punkt, w którym zajęliśmy dwa ostatnie miejsca. 100 mtr. st. dow. pań: 1) Steiner (C.) 1:06,4 sek., 4) Kunecwicz (P.) 1:13,8 sek., 5) Matysiak (P.).

200 mtr. st. klasycz. pań: 1) Brab-cova (C.) 3:34,4 sek., 3) Kajzerówna (P.) 3:40 sek., 4) Fizoówna (P.) 3:49 sek., 200 mtr. st. klasycz. pań: 1) Kortschek (C.) 3:13,4 sek., 3) Jurkowski (P.) 3:15,6 sek., 6) Kofkowsk (P.).

Sztafeta 4 x 100 mtr. st. dow. pań: 1) Jugoslawia, 3) Polska, czas 6:48 sek. rek. pol. Sztafeta 4x200 mtr. st. dow. pań: 1) Czechosłowacja 10:30,9 sek., 2) Polska, w składzie: Kot, Kratochwiła, Kunecwicz i Matysiak, czas 11:27,5 sek. nowy rek. pol.

Mecz water-polo: Czechosłowacja B. — Polska 10:0 (3:0) Polska grała o klasę gorzej, niż z Jugoslawią.

Czechosłowacja A. — Jugoslawia 8:0 (2:0). Czesi wykazali świetną formę.

W ogólnej klasyfikacji trójmecz: 1) Czechosłowacja — 277 pkt., 2) Jugoslawia — 148 pkt., 3) Polska — 123 pkt.

HASMONEA — WARSZAWIANKA 3:0

Po sobotnim, pełnym meskości i mimo wielu zastrzeżeń, niepozabawionym kursu piłkarskiego meczu Polonii z Legią, niedzielne spotkanie Hasmonea — Warszawianka było niestety więcej jak zwykłą kopanią. To też doprawdy trudno było znaleźć odpow. edz na pytanie w jaki sposób owa Warszawianka grająca bezładu i składu potrafiła zadać klęskę zespołowi tej miary co Wisła i Pogoń, a z Cracovią uzyskać zaszczytne remis.

Odpowiedź jednak istnieje i ma źródło tam, gdzie szukać należy przyczyn zwycięskich meczów większości drużyn polskich: w kondycji fizycznej Cechy owej zabrakło wyraźnie stoletnej od szeregów tygodni.

Natomiast posiada ją obecnie w pełni Hasmonea. Niezwykle szybka, ruchliwa, wytrzymała jest ona dziś drużyna mimo nerwowości i chaosu w grze, niezbezpiecznością dla każdego przeciwnika. Doskonała para obrońców Balsam — Birnbach, stary wyga Schneider w pomocy i lewa trójka napadu Ulrich, Krumholz, Grünberg — oto podstawa obecnych sukcesów drużyny lwowskiej.

Gra prowadzona na ogół w tempie żywym wykazywała przewagę gości, którzy sprawiedliwym odzwierciedleniem był rezultat końcowy meczu. Warszawianka zginęła się zupełnie w akcjach ponaranych na strzepy bądź przez słabą technikę, bądź przez niedbalstwo i brak ambicji w większości graczy.

Ordon na środku pomocy nie potrafił zastąpić Zwierza II, który znów w napaędzie nie znalazł „współczucia” i dżunga, ani twardzieli i statystycznego Szeniacha. Tak samo Konogold na lewym skrzydle nie dał z siebie nawet 10 procent zapалу walki, szybkości i... bramkę jakie przynosił Warszawianka zwycięwa gra „na warjata” nieobecnego tym razem Luxemburga.

Słowem gospodarze słabli w napaędzie a jeszcze gorzej w pomocy (Fialm i Fijałkowski grali beznadziejnie) nie znaleźli w arsenałe swych umiejętności i graczy bronni, ani ofensywnej, ani defensywnej.

Lup bramkowy lwowian był w dwu wypadkach dziełem Steuermana. Pierwszy gol padł ze strzelonego przez niego rzutu z rogu nie bez współwiny Domańskiego drugi uzyskał Grünberg po bardzo przytomnym wykonaniu prostopadłego wystawienia, wreszcie trzeci padł z dalekiego i mocnego szczerza „króla strzelców”.

Sedzia p. Arczyński z Krakowa zdał w dwu sędziowanych dzieł po dniu cieżkich meczach egzamin nerwowy bardzo dobrze. Jeszcze nieco mniej gwizdków, mniej czułości i będzie doskonałe.

W meczu 1000 mtr. z miejsca: I Barzycki 1:17,8, II Reul 1:18,8, III Oksytczyk 1:21, Zyberty i Szymczyk niestartowali. Lange miałby tu prawdopodobnie czas około 1:16 sek. Na Olimpiadzie jednak trzeba mieć conajwyżej 1:15 sek.

Mecz Podgórski — Tandem wygrał Podgórski, powtarzając rekordowy czas 12,4 sek.

Biegi z motorami 10 i 25 km. wygrał Garley a Gedziorowski uzyskując czasy 9:46,8 — słaby i 22:57,6 dość dobry. W dodatkowych biegach zwyciężyli: Zajfert na 1000 mtr., Barzycki na 1000 mtr. w czasie 13 sek., i w handikapie 830 mtr. w czasie 1:02,2, Włodarczyk K. w półdytansowym 5 km. Mallicki.

Przeszkadzających kolarzy z czwórki postawionej na przeciwnym starcie.

Bieg 1000 mtr. z miejsca: I Barzycki 1:17,8, II Reul 1:18,8, III Oksytczyk 1:21, Zyberty i Szymczyk niestartowali. Lange miałby tu prawdopodobnie czas około 1:16 sek. Na Olimpiadzie jednak trzeba mieć conajwyżej 1:15 sek.

Mecz Podgórski — Tandem wygrał Podgórski, powtarzając rekordowy czas 12,4 sek.

Biegi z motorami 10 i 25 km. wygrał Garley a Gedziorowski uzyskując czasy 9:46,8 — słaby i 22:57,6 dość dobry. W dodatkowych biegach zwyciężyli: Zajfert na 1000 mtr., Barzycki na 1000 mtr. w czasie 13 sek., i w handikapie 830 mtr. w czasie 1:02,2, Włodarczyk K. w półdytansowym 5 km. Mallicki.

Przeszkadzających kolarzy z czwórki postawionej na przeciwnym starcie.

Bieg 1000 mtr. z miejsca: I Barzycki 1:17,8, II Reul 1:18,8, III Oksytczyk 1:21, Zyberty i Szymczyk niestartowali. Lange miałby tu prawdopodobnie czas około 1:16 sek. Na Olimpiadzie jednak trzeba mieć conajwyżej 1:15 sek.

Mecz Podgórski — Tandem wygrał Podgórski, powtarzając rekordowy czas 12,4 sek.

Biegi z motorami 10 i 25 km. wygrał Garley a Gedziorowski uzyskując czasy 9:46,8 — słaby i 22:57,6 dość dobry. W dodatkowych biegach zwyciężyli: Zajfert na 1000 mtr., Barzycki na 1000 mtr. w czasie 13 sek., i w handikapie 830 mtr. w czasie 1:02,2, Włodarczyk K. w półdytansowym 5 km. Mallicki.

Przeszkadzających kolarzy z czwórki postawionej na przeciwnym starcie.

Bieg 1000 mtr. z miejsca: I Barzycki 1:17,8, II Reul 1:18,8, III Oksytczyk 1:21, Zyberty i Szymczyk niestartowali. Lange miałby tu prawdopodobnie czas około 1:16 sek. Na Olimpiadzie jednak trzeba mieć conajwyżej 1:15 sek.

Mecz Podgórski — Tandem wygrał Podgórski, powtarzając rekordowy czas 12,4 sek.

Biegi z motorami 10 i 25 km. wygrał Garley a Gedziorowski uzyskując czasy 9:46,8 — słaby i 22:57,6 dość dobry. W dodatkowych biegach zwyciężyli: Zajfert na 1000 mtr., Barzycki na 1000 mtr. w czasie 13 sek., i w handikapie 830 mtr. w czasie 1:02,2, Włodarczyk K. w półdytansowym 5 km. Mallicki.

Przeszkadzających kolarzy z czwórki postawionej na przeciwnym starcie.

Przedolimpijskie zawody kolarskie w Warszawie

Polscy kolarze, zakwalifikowani przez Z. P. T. K. na Olimpiadę zdali na ogół egzamin wstępny na Dynasach w dn. 22 b. m. z wynikiem zadawalniającym.

Czwórka uzyskała w biegu 4000 mtr. czas 5:10,6, startując w składzie osłabionym, bez Langego. Sprinterzy Koszutski i Podgórski mieli w 200 metrowkach czasy równe polskiemu rekordowi J. Łazarskiego, 12,4 sek. Turowski, znacznie słabszy, miał czas 13 sek. Próby na 1000 mtr. ze startu zatrzymanego dały najgorsze rezultaty, pierwsze miejsce zajął tu dodatkowo zrównoleżony Barzycki z czasem 1:17,8. Załowac należy, iż w biegu czwórkowym i na 1000 mtr. nie startował Langę.

Szczegółowe wyniki grupy olimpijskiej były następujące:

200 mtr. ze startu lotnego: Koszutski i Podgórski po 12,4 sek., Turowski 13 sek., Reul i Zyberty po 13,8. Zakwalifikowani do meczu lotności o nagrodę honorową Prezydenta miasta inż. Stomińskiego — Koszutski, Podgórski i Turowski, walczyli ze sobą w trzech spotkaniach dwójkowych, przy czym w I-szym spotkaniu Podgórski bije Turowskiego o pół dług.

w II-gim Koszutski bije Turowskiego o ¼ dług. i w III-cim Koszutski bije Podgórskiego o koło. Czasy wszystkich spotkań 13,4 sek. wskazuje na krótkie finisze. Podgórski

zastosował w tym spotkaniu z Koszutskim taktykę, wskutek której przegrał półfinał Mistrzostwa Polski — próbował obejść współzawodnika na ostatniej prostej. Ko-

zastosował w tym spotkaniu z Koszutskim taktykę, wskutek której przegrał półfinał Mistrzostwa Polski — próbował obejść współzawodnika na ostatniej prostej. Ko-

zastosował w tym spotkaniu z Koszutskim taktykę, wskutek której przegrał półfinał Mistrzostwa Polski — próbował obejść współzawodnika na ostatniej prostej. Ko-

Warta--Śląsk 1:1

Dziwnym zrządzeniem losu spotkanie czołowej drużyny ligowej z ostatnim zespołem tabeli przypadło na finał rozgrywek pierwszej serii.

Zawody rozegrano na boisku Amatorskiego K. S. w Królewskiej Górze, ponieważ na stadionie odbywały się zawody lekkoatletyczne.

Warta wystąpiła bez Wojciechowskiego i Szekiego, szeregi Śląska natomiast zasilili byłcy kręcy Z.P.S. Król-Huda Dębski, który grał z powodzeniem na pozycji środkowego pomocnika.

Mecz rozpoczął się z kilkunastominutowym opóźnieniem, a zawody prowadził do 15 minutowy sędzia Śląski p. Kalcicki. Wyznaczony przez P.K.S. sedzia p. Jedlński przejął prowadzenie meczu od 15 minut. Był on na ogół słaby, co też w pewnej mierze wpłynęło na przebieg gry, która stała na niskim poziomie.

Żadnym zrealizowaniem walkę o punkty, pozbawiona cech kombinacyjnych, Warta przewyższała gospodarzy jedynie rutyną i techniką.

Forma Śląska poprawia się z meczu na mecz, o czem świadczyło dobitnie jego ostatnie wyniki. Przegrał nie zasłużenie z Wisłą, a Warcie odebrał pewnie jeden punkt, przyczem przy sześciu mógł Wartę pokonać.

Obie bramki padły przed pauzą, Warta uzyskała swą z karnego, przez Przybysza, gospodarze przez Klekłę w zamieszaniu podbramkowym. Obie drużyny nie wykorzystały szeregu pewnych sytuacji podbramkowych, szczególnie Warta, która rel atak nie miał szczęścia w strzałach.

W obydwu drużynach wybił się nad przeciętny poziom bramkarze, a zwłaszcza bramkarz Śląska, któremu Śląsk w głównej mierze zawdzięcza remisowy wynik. Linia pomocy Warty grała planowo i skutecznie, w pomocy gospodarzy zawiódł prawy.

Przedolimpijskie zawody kolarskie w Warszawie. Polscy kolarze, zakwalifikowani przez Z. P. T. K. na Olimpiadę zdali na ogół egzamin wstępny na Dynasach w dn. 22 b. m. z wynikiem zadawalniającym.

Czwórka uzyskała w biegu 4000 mtr. czas 5:10,6, startując w składzie osłabionym, bez Langego. Sprinterzy Koszutski i Podgórski mieli w 200 metrowkach czasy równe polskiemu rekordowi J. Łazarskiego, 12,4 sek. Turowski, znacznie słabszy, miał czas 13 sek. Próby na 1000 mtr. ze startu zatrzymanego dały najgorsze rezultaty, pierwsze miejsce zajął tu dodatkowo zrównoleżony Barzycki z czasem 1:17,8. Załowac należy, iż w biegu czwórkowym i na 1000 mtr. nie startował Langę.

Szczegółowe wyniki grupy olimpijskiej były następujące: 200 mtr. ze startu lotnego: Koszutski i Podgórski po 12,4 sek., Turowski 13 sek., Reul i Zyberty po 13,8. Zakwalifikowani do meczu lotności o nagrodę honorową Prezydenta miasta inż. Stomińskiego — Koszutski, Podgórski i Turowski, walczyli ze sobą w trzech spotkaniach dwójkowych, przy czym w I-szym spotkaniu Podgórski bije Turowskiego o pół dług.

Przedolimpijskie zawody kolarskie w Warszawie. Polscy kolarze, zakwalifikowani przez Z. P. T. K. na Olimpiadę zdali na ogół egzamin wstępny na Dynasach w dn. 22 b. m. z wynikiem zadawalniającym.

Czwórka uzyskała w biegu 4000 mtr. czas 5:10,6, startując w składzie osłabionym, bez Langego. Sprinterzy Koszutski i Podgórski mieli w 200 metrowkach czasy równe polskiemu rekordowi J. Łazarskiego, 12,4 sek. Turowski, znacznie słabszy, miał czas 13 sek. Próby na 1000 mtr. ze startu zatrzymanego dały najgorsze rezultaty, pierwsze miejsce zajął tu dodatkowo zrównoleżony Barzycki z czasem 1:17,8. Załowac należy, iż w biegu czwórkowym i na 1000 mtr. nie startował Langę.

Szczegółowe wyniki grupy olimpijskiej były następujące: 200 mtr. ze startu lotnego: Koszutski i Podgórski po 12,4 sek., Turowski 13 sek., Reul i Zyberty po 13,8. Zakwalifikowani do meczu lotności o nagrodę honorową Prezydenta miasta inż. Stomińskiego — Koszutski, Podgórski i Turowski, walczyli ze sobą w trzech spotkaniach dwójkowych, przy czym w I-szym spotkaniu Podgórski bije Turowskiego o pół dług.

200 mtr. ze startu lotnego: Koszutski i Podgórski po 12,4 sek., Turowski 13 sek., Reul i Zyberty po 13,8. Zakwalifikowani do meczu

Józef Lange o biegu dookoła Polski

Trening, sprzęt, odżywianie, rozkład sił

„Tylko kupuję pania, że wywiad z Langem nie jest taki łatwy. Obok Króla Zygmunta na Placu Zamkowym, Lange jest jedną z najmniej wymownych, osobistości w Warszawie! — powiedział mi na zakończenie instrukcji redakcyjnej.

A tymczasem — nieprawa! Myślę, że przyjdzie na 15-ty minutową rozmowę o pana, który ciągle będzie ukradkiem spoglądał na zegarek, a tu — co za miła niespodzianka!

Bo Lange rzeczywiście ma tą wspólną cechę z Nurim, że odpowiada półgębkiem „Tak” i „Nie”, ale to wówczas, gdy nie chodzi o sprawy kolarskie. Pogadajcie z nim o maszynę, o taktykę biegu, o czasach, o mistrzach koła, a od razu znajdziecie tego drugiego Langego. N'e pana Józia, ze spadającym na twarz lianiami włosami i oczyma prawie dziurawymi, lecz Langego, najwybitniejszego długodystansowca polskiego, zwycięzcę kilkudziesięciu biegów szosowych, a wśród nich trzeci etapowego biegu dookoła woj. Warszawskiego w r. 1925. Staje przed wami zwyczajny kłosek wół, człowiek bez nerwów, którego syntezą jest maszyna wyścigowa, i który spokojnym, prawie monotonnym głosem mówi:

— A w tym wyścigu drużynowym Legii, to guma mi zdaje się być cztery razy nawalila. Ale się naprawiło i przyszedłem w czolowej grupie. W innych warunkach, gdy kolarz ma więcej niż cztery — powiedzmy — defekty, to odstępuję od biegu, ale ja musiałem skończyć, bo — przecież Pan rozumie — moje wycofanie się przekreśliłoby jakikolwiek szanse drużyny Legii. Więc przyjechałem!

I takim samym spokojnym głosem, z lekką uśmiechniętą, mówi Lange w czasie całego wywiadu. Czasami tylko, gdy niedyskretnie pytanie zatrąca o jakąś ranę wewnętrzną, twarz Langego nieruchomieje w zacięciu, a charakterowe oczy przybierają kolor stali.

Na to jest jedna odpowiedź: najlepszy w danej chwili szosowice. Bo, proszę pana 1500 km. w ciągu 10 dni — to nie jest fraszka! Tu trzeba będzie pracować nie tylko nogami, ale i głową. Taktyka w takim biegu, unikanie przecięcia się i zarznięcia tempem, umiejętność rozłożenia sił, spokój w czasie jazdy, rutyna — to olbrzymie atuty, które przemawiają na korzyść starych, doświadczonych „wyg” szosowych.

— Dlatego właśnie przypuszczam, że facet kolarze, jak mój kolega Gronczewski będą mieli w biegu tym niejedno ważne słowo do powiedzenia. Sądząc z osiągniętych czasów, dobre miejsca powinni zająć kolarze z Brześcia, a zwłaszcza Ziembicki, dalej grupa doskonałych łodzian z Kłosowiczem

— Sierpińskim na czele. Kwoscy z Ignatowiczem, wreszcie łodzi i pełni zapалу szosowcy warszawscy, jak Stefaniński, Michalak, Popowski i inni.

— A niejak Lange jak przyjdzie?

— Powinien zająć miejsce w pierwszej piątce — odpowiada z uśmiechem interlokutor. Oczywiście te obliczenia teoretyczne mogą zawieść nas bardzo poważnie, gdyż obok nóg, płuc i roweru najważniejszym czynnikiem jest „szczęście”, które może w niewyczerpalnym stopniu przyczynić się do obrócić najokazniejszych obliczeń.

— Każdy kolarz musi sobie do tego biegu obmyślić własny system treningu i już teraz rozpocząć prace.

Ja osobiście, natychmiast po powrocie z Olimpiady, biorę plecak z książkami i przyborami toaletowymi, trochę złotych do kieszki i w poniedziałek wyruszam na maszynę spokojnie, niezbyt przedko, trasę wytyczoną przez panów, zapoznając się z drogą, i przyzwyczajając się „siedzieć” na siodle. Wieczorem staję w pierwszym lepszym miasteczku, by następnego dnia o 5 rano wyruszyć w dalszą podróż. W sobotę wracam pościelą do domu, jeden dzień odpoczynku, prostuję gnaty, i znowu w poniedziałek robię objazd. W ten sposób, nie przemęczając się, zapoznam się z trasą i przygotuję mięśnie do wysiłku. Trzeba wiedzieć, że właśnie w ten sposób trenują również kolarze cudzoziemscy do „Tour de France”.

— Może to brzmieć paradoksalnie, ale mam wrażenie, że do biegu takiego trzeba się w ten sposób trenować, by ostatecznie być... niedotrenowanym.

Bo jeśli osiągniemy swój szczyt formy już przed biegiem, to na ostatnich etapach biegu forme te już stracimy; kiedy zaś wyruszymy ze startu w doskonałej kondycji fizycznej, ale nieco niedotrenowani, to te niedociągnięcia wyrównają się i uzupełnią z nadadankiem po pierwszym, drugim etapie, a w czasie gorących perypetyj finałowych staną się dla nas błogosławieństwem.

Wyboru maszyny trzeba dokonać już teraz, by cały trening przeprowadzić na tym samym rowerze, co i bieg. Co do marki, to trudno coś polecać. Ja jeżdżę na Walrenie i jestem zadowolony, inni chwalią Zawadzkiego, niektórzy oddają pierwszeństwo Lipińskiemu. Tu niech każdy sam się namyśli, wypróbuj i dopiero wtedy kupuj.

Każda z tych większych firm powinna wysłać samochód z mechanikami, którzyby w czasie postoju objeżdżali skrupulatnie maszyny, usunęli defekty i przgotowali do jutrzejszego wyścigu. Tych rzeczy nie może przeprowadzić dokładnie sam kolarz, czujący w mięśniach i umyśle przebyte 200 km.

Przekładni używa się u nas za dużej. Ja pojedę na pięćdziesiąt k lka do 65, i sądzę, że wykręcę nie gorzej od tych co mają setki(!). Bardzo ciekawe urządzenie posiada maszyna Kłosowicza, pozwalająca na zmiany przekładni w czasie biegu. W ten sposób może onjechać na pięćdziesiątka, sześćdziesiątka kilku i nawet setkę, w zależności od trasy.

Opony powinny być wypróbowane marki np. Tabuco, Melina, Dunlop i t. p. Najłatwiej się przebijają opony w czasie doganiania po zeprowaniu defektu, gdy nie bacząc na drogę cały wysiłek wkłada się w osiągnięcie jak najwięcej szybkości.

— Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa odżywiania się: rozmaitych zabiegów higienicznych, jak masaże, kąpiele i t. d. W dobrej pozycji trzeba być bardzo ostrożnym, by pokarm przedko się spalił, dawał dużo energii i jednocześnie nie męczył zawodnika i nie obciążał zbyt gwałtownie pamięć, jak przejeżdżając przez Radom, w czasie biegu dookoła woj. warszawskiego gościnni radomiacy uraczyli nas rozmaitymi frykasami, które m. in. i ja nieopatrznie zjadłem, a później nie mogłem zakreślić pedala. Dopiero pomoc mego „opiekuna”, w czasie podróży, p. Kamińskiego, postawiła mnie na nogi.

— Tak, odżywianie się, to dopiero teren doświadczeń. W czasie droki jem mielone klopsy z mięsa wołowego, usmażone na maśle i owoce lektostawne, jak banany, brzoskwinie... Ciecierzyna nie jest dobra — to nie jest mięso, lepsza już jest woprzownia. Z napojów najlepiej pić lekka czarna kawa lub też lemonadę cytrynową wła-

— Jak się pan czuje obecnie?

— Niegorzej, dziękuję. W świetnej kondycji byłem w zeszłym tygodniu; szedłem, jak woda! Teraz miałem parę przebiegów w Warszawie, które rozbiły mi trochę nerwy, ale to jest chwilowe i w najbliższym czasie powinno przejść. Dlatego liczę, że „depanie”, jak się u nas mówi, pedałów (co oznacza zła formę), przejdzie lada chwila i zamieni się z powrotem w „kreowanie”.

— Czy w roku bież. na pan zamierza stawać do organizowanego przez naszą redakcję „Tour de Polonie”?

— Niezawodnie. Od startowania w tym biegu mogłoby mnie powstrzymać jedynie ciężka choroba. Zbyt długo czekaliśmy na taką okazję. — Od czasu biegu dookoła woj. warszawskiego szosowcy wyczekiwali z upragnieniem godniej, któryby dała im imprezę, która miana „Bieg dookoła Polski”. Również gorąco pragniemy zrealizowania tego biegu, jak teraz niecierpliwie będziemy czekać jego rozszerzenia. Jakżeby to dobrze było, aby w latach przyszłych Tour de Polonie ogarnął i Kresy Wschodnie, i Śląsk, i Pomerze i Gdańsk, niechaj ta panów — to oзорomy krok naprzód, który — jestem tego pewien — pełnie polskie kolarstwo szosowe na zupełnie nowe, świetne tory.

— Szczegóły organizacyjne obmyślane są dobrze. Termin wyścigu — odpowiedni; w razie potrzeby można byłoby go opóźnić, nigdy przyspieszyć.

— Czy dużo zawodników stanie i kto zwycięży?

— Mój Boże, to drugie pytanie jest stanowczo trudniejsze od pierwszego. — Do biegu musi stanąć każdy kolarz, który uważa się za rzetelnego szosowca. Kto nie stanie, ten temsamem da dowód, iż boi się prawdziwej próby swych sił. Usprawiedliwieniem może być tylko choroba.

— Kto zwycięży? — Kto zwycięży wygra? — powtórzył zamyślny.

SOKOLI PRZY PRACY

Obóz w Kozłowce, kursy ćwiczebne



Już od kilku lat Sokolstwo Polskie systematycznie i konsekwentnie dąży do zwiększenia kadr instruktorów, których liczba, wo bec wzrostu cwi-

W środku olimpijska grupa gimnastyków — Sokolów; na lewo, skok przez kozioł, na prawo — ćwiczenia na poręczach.

ecznie prowadził wykłady systematyki, teorii i wychowania fizycznego na obu kursach, oraz gier i zabaw ruchowych na kursie męskim.



WILLY KECK
Trener pływaków polskich, z którym wywiad drukujemy na str. 4-ej.

zczących jest stale za mała. W celu doradczego usunięcia braków w poszczególne gniazda zorgan zowano w tym roku dwa czterotygodniowe i dwa dwutygodniowe kursy męskie i żeńskie.

Terenem dwutygodniowych kursów jest Kozłowka, w Lubelszczyźnie.

Duże boisko, położone tuż obok parku, którego usmieci bok zamyka budynki z kwaterami drużyny męskiej, nieco w tyle drugi budynek z salą gimnastyczną używaną w razie deszczu i salą jadalną dla kursu żeńskiego tworzy komplet urządzeń tak skoncentrowanych, że o lepszym dobrze trudno marzyć. Kwatery kursu żeńskiego położone są zupełnie osobno, zaopatrzone we wszystkie urządzenia jak łazienki, natryski, sala jadalna.

Samo boisko długości 197 m. na 88 m. posiada urządzenia do wszystkich działów. Stale używana na kursach sokolskich, składana sala gimnastyczna, na żelaznym szkieletcie, rozmieszczona na środku boiska, umożliwia odbywa-

nie wszystkich lekcji gimnastycznych na wolnym powietrzu, ruszowanie to zawiera bowiem drabinki szwedzkie, łaty, liny, drzewce, kraty i równowagi, a więc wszelkie urządzenia potrzebne i używane w każdej lekcji gimnastycznej.

Bieżnia z emma z wyznaczonymi torami, skocznie i rzutnie pozwalają na racjonalne ćwiczenie lekkiej atletyki.

Wreszcie place do siatkówki, koszykówki, palanta i t. d. zaopatrzone w stałe urządzenia, umożliwiając zapoznanie i wyćwiczenie uczestników kursu we wszystkich grach i zabawach ruchowych.

Grono nauczycielskie kursu składa się z Naczelnika Związku Sokolego, Dr. Jana Fazanowicza który jest ogólnym kierownikiem kursu, a równo-

kierownictwo kursu żeńskiego spoczywa w rękach Dh-ny Jadwigi Zamrojskiej, naczelniczki Związku, która prócz tego prowadzi ćwiczenia zlotowe, rytmiczne z przyborami i naukę pływanicia. Dh. Marjan Rzepka, naczelnik okręgowy objął wykłady anatomiczne, fizjologii i prowadzenia lekcyj, a także na obu kursach, oraz gier i zabaw ruchowych na kursie męskim. Dh. Helena Fazanowiczowa i Eugenja Koniczna prowadzą lekcje gimnastyczne, gry i ruchowe zabawy i instrukcję w lekkiej atletyce i pływaniu na kursie żeńskim, wreszcie Dh. Marjan Wołofczyk objął wykłady historii wychowania fizycznego oraz ideologii Sokolstwa.

Obok tych dwu kursów ćwiczy męska drużyna olimpijska która w liczbie 20-stu osób przerabia pokazową lekcję, według metody sokolej, układu Dh. Fazanowicza pod jego własnym kierownictwem.



HARRY DENIS
Słynny piłkarz holenderski, złożył w dn. 28 b. m. przysięgę olimpijską.

Frantz ponownie zwyciężył W Tour de France

Wielki wyścig kolarski dookoła Francji (5.400 km.) został zakończony na wolnym powietrzu, ruszowanie to zawiera bowiem drabinki szwedzkie, łaty, liny, drzewce, kraty i równowagi, a więc wszelkie urządzenia potrzebne i używane w każdej lekcji gimnastycznej.

Bieżnia z emma z wyznaczonymi torami, skocznie i rzutnie pozwalają na racjonalne ćwiczenie lekkiej atletyki.

Wielki wyścig kolarski dookoła Francji (5.400 km.) został zakończony na wolnym powietrzu, ruszowanie to zawiera bowiem drabinki szwedzkie, łaty, liny, drzewce, kraty i równowagi, a więc wszelkie urządzenia potrzebne i używane w każdej lekcji gimnastycznej.

Bieżnia z emma z wyznaczonymi torami, skocznie i rzutnie pozwalają na racjonalne ćwiczenie lekkiej atletyki.

Wielki wyścig kolarski dookoła Francji (5.400 km.) został zakończony na wolnym powietrzu, ruszowanie to zawiera bowiem drabinki szwedzkie, łaty, liny, drzewce, kraty i równowagi, a więc wszelkie urządzenia potrzebne i używane w każdej lekcji gimnastycznej.

Bieżnia z emma z wyznaczonymi torami, skocznie i rzutnie pozwalają na racjonalne ćwiczenie lekkiej atletyki.

RÓŻNE WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Czwierdzielnicy mistrzostw niemieckich przyniosły zwycięstwa faworytów. Wacker (Monachium) pokonał Tennis Borussia w stosunku 4:1. Bayern (Monachium) mistrz południowych Niemiec — zwyciężył mistrza Zachodu — Köln Sülz w stosunku 5:2. Mistrz Berlina — Hertha pokonał Holstein (Kilonia) 4:0. Wreszcie Hamburger S. V. zwyciężył bez trudu V. f. B. Königsberg 4:0. W półfinałach spotkają się wiec H. S. V. z Bayern oraz Wacker i Hertha.

Mistrzostwa Jugosławii przyniosły zwycięstwa drużynom zagrebskim. Gradanski pokonał Hajduk 2:0. Hask zwyciężył grajacą na własnym gruncie Jugoslawie 4:1. Wreszcie Beogradski S. K. zwyciężył Sastk (Sarajewo) 3:2.

Piłkarski mistrz Europy Włochy został zaangażowany na tournée po Ameryce.

Szwecja pokonała w Dornapie reprezentację piłkarską Estonii w stosunku 1:0. Szwedzi grali w składzie idemymym z tym, w jakim przegrali z Polską 1:2.

Francia pokonała Australię w spotkaniu tenisowym w stosunku 5:3. Trzy punkty zdobyli Australijczycy na rezerwowych graczach Arone. Landrym. Poza tym wyniki były następujące: Lacoste — Patterson 6:1, 8:6; Cochet — Crawford 2:6, 6:4, 6:2; Lacoste, de Buzet — Crawford, Hopman 6:2, 6:3; Cochet, Borotra — Patterson, Hawkes 7:5, 6:3.



L. K. S. — MISTRZ PIŁKARSKI ŁOMŻY
Stoją od lewej: prezes Ciesiak, Góral ski, Archacki, Stańczuk, Ciesiak, Sierżputowski, Goszewski, por. Stock; Kłosowski; Grochowski, Dąbrowski, Kurocki; leżą: Kłosowski, Krasinowicz, Kowalik.



OTWARCIE BIEŻNI NA BOISKU CRACOVII
Mr. Engel, prezes K. O. Z. L. A. wręcza puchar zasłużonemu prezesowi dr. Cietnarowskiemu.



POGROMCY BOKSERÓW AUSTRIACKICH
Stoją od lewej: trener Nispek, Porciański, Gion, Górnycy, Majolnycki, Arak, Supek, Tomaszewski, Sillbo.

Pierwsza runda rozgrywek ligowych

Rezultat półrocznych walk o mistrzostwo Polski

Finisz pierwszej kolejki tegorocznej ligi ligowej przyniósł wynik niewątpliwie sensacyjny. Wieloletni lider IFC, wskutek (jak dochodzą wieści z Katowic) chwilowego braku graczy, nie stawiał się na mecz z Warszawianką i zakończył pierwszą rundę ze zdobyczą 30-tych punktów i stosunkiem bramek 26:20. Zdawałoby się, że punktacja owa wystarczy, aby utrzymać się na czele tabeli, zwłaszcza po sensacyjnej porażce Wisły z E. K. S-em i utracie przez mistrza Ligi 8-tych punktów.

Tymczasem, podczas gdy zaciekle rywalił między siebie jeden drugiego, z tyłu niespodziewanie wysunął się „ten trzeci”. Była nim Warta, wielokrotny finalista mistrzostw Polski i niewątpliwie jedna z najlepszych w Polsce drużyn piłkarskich. Mimo braku formy, ambicji poznać i przywrócić sobie niezapomniany sukces cenę zwycięstwa nad Legią i bardzo niebezpiecznym obecnie zespołem Czarnych. Rezultatem tego wspaniałego zwycięstwa jest zaszczyt prowadzenia w mistrzostwie — rzecz w połowie rozgrywek rzeczywiście niełatwa do osiągnięcia.

Tak wygląda strona formalna tabeli. Jeśli się jej przyjrzeć jednak bardziej uważnie, okaże się, że 15-lecie konkurencji ligowych można podzielić na trzy dość wyraźne rysujące się grupy.

Pierwsza, to grupa kandydatów do lauru mistrzostwa. Na czele jej kroczy Warta, która poszczycić się może jedną tylko porażką, ale zato aż

4-ma wynikami remisowymi, osiągniętymi notabene z drużynami grawitacyjnie raczej ku końcowi tabeli, jak Pogoń, T. K. S., Hasmona i E. K. S. Wogóle wyniki meczów Warty, oraz ich przebieg mimowolnie nasuwają myślenie, że w każdym spotkaniu poznajczycy dają z siebie tyle tylko by zawodów nie przegrać. Przy użyciu i kolosalnie przeciążonym programie mistrzostw ligi — kto wie — czy system ten nie przyniesie Warcie tak jej należnego za całokształt działalności piłkarskiej tytułu mistrza Polski. Stosunek bramy lidera 28:15 świadczy przedewszystkiem o świetnie zmontowanej defensywie. W 13-tu grach stracił 15 bramek, to rzecz doprawdy pachnąca Anglią! Bo też rzeczywiście Fontowicz w bramce, Śmiglak i Flieger w obronie, a nade wszystko linia pomocy — Przykucki, Sponda, Wojciechowski, to sekret pierwszorzędny. Natomiast napadowi brak brankostrzelności: 28 bramek uzyskanych przy 36-u IFC, a przedewszystkiem — 43 Wisły, świadczy o pewnych niedomaganiach ofensywy zielonych. Słabe strony ich napadu, to przedewszystkiem obaj skrzydłowi. Tak samo Szerfke, wszedłszy Kmiecia, nie dorastają naóg do dwu filarów i rzeczywiście wielkich indywidualności pikiarskich, jakimi są Staliński i Przybysz.

I F. C. jest typem drużyny bez słabych punktów. Montowany od paru lat przez dobrego trenera, zespół ten posiada przedewszystkiem zespół tak oczywisty, jak umiejętności spokojnego czekania na wynik. To, że bramki nie strzeliło się w ciągu 80-minut, nie znaczy bynajmniej, że nie strzelił jej w 10-u minutach końcowych — rozumują sobie opanowani pikiarze katowicki. Konsekwencja takiego nastawienia się psychologicznego jest niewyłącznie równa ich pracy w ciągu całego

meczów. oparta na świadomości, że jednak owoc jej w postaci bramki musi się zjawiać przedziel czy później. W wielkiej indywidualności Heidenreicha, Górltza w bramce, Tichauera i częściowo ogromnego Kozaka są mocnymi szkieletem, na którym świetnie trzyma

ją się pozostałe tkanki drużyny. Mistrz Ligi Wisła zafamała się w tym roku na Warszawie. Dwie w tygodniu po sobie następujące, klęski z Legią 0:1 i Warszawianką 1:2 zachwiały przedewszystkiem kredytem moralnym krakowian. Częściową kon-

sekwencją tego była porażka ponieślona na gruncie lokalnym od Cracovii, no i absolutnie niespodziewana klęska ponieślona z E.K.S-em.

Kolosalną rolę w tym tegorocznym zamieszaniu się mistrza odegrał niewątpliwie fakt stracenia na długie miesiące Adanka. To też — kto wie — czy zlanienie tego nogi w spotkaniu z Zemięmianem w Warszawie, nie będzie równoznaczne z utratą cennego tytułu. Drużyna nawiąskoch bojowa, posiada Wisła również kośćce bardzo mocny. Ketz, Skrynkowicz, Kotlarczyk i bracia Reymanowie — oto trzon, na którym może oprzeć pierwszorzędne sukcesy każda drużyna pikiarska.

Czwarty z pośród drużyn kandydatów do tytułu mistrza Ligi — Cracovia po bardzo słabym starcie, przysłała do siebie i dziś kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Mimo to Cracovia ta nie jest już ową drużyną z roku 1923-go, kiedy s. p. Kotopka, Ciekowski, Synowiec, Gintel w obronie i s. p. Popiel w bramce, obok dziś jeszcze grających Kałuży i Szperlinga stwarzali zespół nie tylko że jedyny w Polsce, ale godny rzeczywiście konkuruować z najlepszą klasą Europy środkowej z owych dni chwaly i świetności, dziś zostało nieco stylu — że tak powiemy — szereg wyuczonych napanięć dowcipów boiskowych, moc rutyny, a przedewszystkiem — ciągle jeszcze istotnego kredytu moralnego u publiczności.

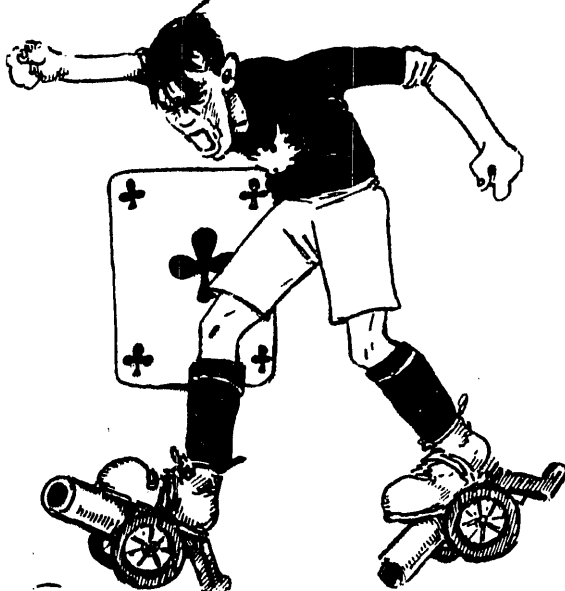
„Dorobek” bramek straconych przez IFC, Wisłę i Cracovię po dzień 15-ty b. m. brzmi identycznie: 20 bramek. Ponadto jednak IFC trcy z tych bramek straciło walkoverem, trzając należy Katowiczan za lepij syntomatnych od krakowian.

Na czele grupy drugiej — środkowej, krocza trzy drużyny stołeczne: Polonia, Warszawianka i Legia. Klasa ich naóg wyrównana, opleta się na

czynnikach bardzo różnych. Tym razem wbrew stosunkowi bramek, Polonia (32:27) operuje dobrimi tyłami, gdy Legia (27:19) opiera swe sukcesy w pierwszej mierze na linij napadu, Warszawianka (26:24), drużyna fochów i niespodzianek jest bodaj najbardziej nieobliczalnym zespołem Ligi.

Wład za warszawianami krocza dwa kluby lwowskie — Czarni i Pogoń, oraz gónośląski Ruch. Najlepszą lokatą z pośród nich i wogóle szanse wysunąć się na czoło grupy środkowej posiadają Czarni. Ich niezwykle ambitna, silna fizycznie i szybka drużyna, zasłona dużym talentem Nastuła w środku napadu, może odegrać w mistrzostwie jeszcze rolę bardzo poważną. Natomiast Pogoń trudno jest rokować większe sukcesy. Bez środkowego pomocnika z szeregiem bardzo słabych graczy w napadzie i pomocy zespół ten — zdając się — długi będzie musiał czekać na powrót świetnych lat czterokrotnego mistrza Polski.

Wreszcie grupę ostatnią kandydatów na spadnięcie do klasy A, stanowią: Turysta, T. K. S., Hasmona, E. K. S. i Śląsk. Z pośród nich beznadziejnie przedstawia się sytuacja beniaminka Ligi Śląska który w 13-tu grach zdobył 3 punkty (z tych 1 na IFC) i stosunek bramek 12:48. Dwa następni kandydaci do spadnięcia z tabeli ligowej będą niewątpliwie walczymi równie zaciepie o każdy punkt jak w górze tabeli, walczy się o laur mistrzowski.



STALIŃSKI
As antowy i słynny bombardier Warty.



JAN KOT (A. Z. S. LWÓW)
Pierwszy kot, który pływa i to rekordowo.

Trener Keck o pływakach poznańskich

W pierwszych dniach lipca przybył do Poznania trener pływacki, p. Willy Keck, zaangażowany przez PZP.

Niezwykle gościnnie zostaniem przyjęty w Poznaniu — mówi p. Keck. Bo też fama o wielkiej gościnności Polaków, o czem wiele opowiada się w moim kraju, potwierdza się w całej pełni.

Nie przypuszczalem, że Poznań będzie posiadał obok pływali rzeźnej tak świetnie położone na wodzie stojące, obszernie i efektywnie zbudowane kąpieliska. Woda jest jaknajlepsza. Jedyne brak pomostów długości 50 metr. przy treningach utrudnia pracę.

Pływamie stoi tutaj nisko, a kluby nazwałby raczej kąpielowiami, aniżeli pływackimi. Widzę jednak w powierzchownym mi materiale wielu chętnych i usilnie pracujących nad sobą i spodziewam się, że już 15-go sierpnia na zawodach Poznań — Pomorzanie znacznej poprawy wyników.

Za najlepszego pływaka uważam Ryckera, który płył zupełnie poprawnie crawlem i osiągnął na 50 m. nieżyli czas 36 sek. Przy solidnym treningu jaki ten zawodnik prowadzi, rokuje mu poważną przyszłość sportową. Antoniewicz w stylu klasycznym ma już silną konkurencję. Niezle zapowiada się też Okopński.

Z pań, obecnie Krausówna jest najlepsza, jednak trenuje nieregularnie i niezawodnie będzie w najbliższym czasie musiała ustąpić miejsca nowym siłom.

W piłce wodnej, która jest moją specjalnością, widzę dobrego przed stawiciela w Baumie; Ryckter już słabszy, pozostali ustępują im znaczenie.

Wogóle stwierdzić muszę brak większych talentów. Prosimy jeszcze o kilka słów, co do osoby p. Kecka. Tak więc jest on od 1920 r. nauczycielem sportowym, cwioczy lekką atletykę, piłkę nożną i inne sporty, najwięcej jednak specjalizuje się w pływaniu.

Ukończył sześć semestrów Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Berlinie i uzyskał dyplom. Należał do Weisenfelsler Sport Verein (Lipsk), który to klub przez 5 lat z rzędu posiadał mistrzostwo pływackie okręgu VIII (Erfurt — Halle), a w roku 1926 zszafeta 3x100 styl dow., w której ról nież Keck plynął, ustanowił rekord Niemiec.

Plk. Ulrych o zadaniach P. U. W. F.

10 milionów zł. na wychowanie fizyczne i sport

W Wilnie odbyła się w ubiegłym tygodniu z okazji „Marszu Szlakiem Batoieko” konferencja przedstawicieli władz wojskowych, szkolnych i woiewódzkich, na której p. plk. Ulrych wygłosił dłuższy referat o zadaniach P.U.W.F. Plk Ulrych stwierdza przedewszystkiem, że praca P.U.W.F. jest zakrojona na długi szereg lat, w których należy pracować bardzo intensywnie i systematycznie, aby choć w przybliżeniu dorównać gromadom. By sprostać tym zadaniom, rozpoczęto na Bielanach warszawskich, na przestrzeni 60 ha, budowę obrymego Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, który już w 1929 r. zacznie produkować nauczycieli i instruktorów dla szkół, wojska i stowarzyszeń. Następnie muszą w kraju powstać coraz liczniejsze ośrodki wychowania fizycznego i poradnie sportowo-lekarskie. Państwo oczyniwszy samo nie sprosta temu zadaniu bez współpracy gmin i samorządów. Obliczono, że na jednego mieszkańca trzeba 3 m² terenu, by mógł wychowywać się i odradzać fizycznie.

W roku bieżącym (1928—9) P.U.W.F. będzie miał do swjej dyspozycji 10.000.000 zł., przeznaczonych w budżecie na sport i wychowanie fizyczne.

od uposażenia szkół w inwestycje sportowe zależy w dużym stopniu zdrowie dziecka i młodzieży. Musi być przedewszystkiem zmniejszony czas nauki, gdyż młodzież przemęcza na naukę nie ma ochoty do gimnastyki, gier i zabaw, które zwykłe w większym zamilowaniem uprawia, aniżeli naukę przedmiotów szkolnych. Jeżeli

rodzicom przykry jest zły stopień z rachunków, czy geografii, to bombardier przykry rzeczą wydawać się im powinna choroba lub zły stan zdrowia dziecka.

Na drugim miejscu — jest wojsko, które w niemniejszym stopniu potrzebuje inwestycji i pewnego planu, celem prowadzenia akcji wychowania fizycznego.

Na trzecim miejscu znajdują się dzieci. P.U.W.F. zamierza organizować „Ogrody Jordanowskie”, których nie brak zagranicą. W Warszawie otwarty zostanie jeszcze w roku bieżącym wzorowy ogród na dziedzińcu rasyńskim w b. Szkole Podchorążych.

Na ostatnim wreszcie planie znajdują się związki i kluby sportowe. P.U.W.F. nie będzie subwencjonował takich stowarzyszeń, które chciałyby tylko brać, a wzamian nic nie dać. Każde jednak stowarzyszenie może liczyć na pomoc, jeżeli wydatność pracy będzie rzeczywiście duża. Co więcej — każdy klub może otrzymać odznaczenie państwowe, ale musi na nią zapracować rzetelnie. Pierwszy patent sportowy otrzymał od Państwa klub Czarnych w Lwowie, który w okresie 25 lat wykazał minimum wyników, ale dał maximum wysiłków.

Dr. H. LEWIN Starszy
WIECALA 12, telefon 51-19 chorób wenerycznych, skóra i alemo ołowia. Przewinuje od 8 — 12 r. i od 3 — 9 w. W niedziele od 9 — 4.

SWING SZWEDZKIE
NOŻYKI do golenia światowej sławy
SWING

Namioty różnych typów
Plandeki (Placdy Brezenty)

Tkálnia Mechaniczna i Fabryka Plandek
N. Zemsz i S-wie
Warszawa, Chłodna 38
tel. 35-88 i 29-86

TABELA ROZGRYWEK LIGOWYCH

NAMWY KLUBÓW	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
Warta															
I. F. C.															
Polonia															
Cracovia															
Legia															
Pogoń															
Ruch															
Śląsk															
Warta															
E. K. S.															
Warszawa															
Turysta															
Hasmona															
T. K. S.															
Czarni															
Gler	14	14	14	13	14	13	14	14	14	14	15	13	14	14	14
wygran	8	9	6	9	8	7	7	5	6	6	5	4	4	3	1
remis	5	2	3	—	1	1	1	4	1	1	1	2	1	3	2
przegran	1	3	3	4	5	5	6	5	7	7	9	7	9	8	11
bramek	29:16	36:20	31:20	42:19	36:20	26:25	32:36	26:27	30:23	17:21	23:33	28:28	30:40	22:34	13:49
punktów	21	26	19	18	17	15	15	14	13	13	11	10	9	9	4

SKRZYŃKA POCZTOWA „Przełądu Sportowego“

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. W. Bor., Stołpce. Prosimy. Muszą być bardzo ostre, z dużymi postaciami na pierwszym planie.

P. H. Jon., Stanisławów. Sprawozdanie przyszło o tydzień zapóźno. Za wody z osnego, wysłał Pan dopiero 14 (!). Gdzie poczucie aktualności dziennikarskiej. Drukować nie możemy.

P. Mier. Kraków. Dlaczego Baran, a nie Kisewetter lub Szupenko nie wamy. Byli oni zupełnie równorzędni, widocznie jednak za Baranem przemawiały nie tylko zasługi sportowe. Ze nie powinno to mieć miejsca, zgodzamy się w zupełności.

P. Ikar, Zakopane. Wysyłamy od 1.VII pod adresem Zakopane-Bystre, willa „Nosal”. Reklamowaliśmy w urzędzie pocztowym, Nr 27, 28 i 29 wysłaliśmy powtórnie.

P. S. Nach. Równe Korespondentów mamy.

P. Józ. Berg., Sambor. Wysyłamy. P. St. Olasz., Druskienik. Urugwał, błaźnie koszulki, wyłożone na spodnie, czarne spodniki, Argantyna koszulki w biało czerwone podłużne pasy. Spodniki czarne.

Kom. Grupy Obozów Wólka Prof. Zasadniczo nie wysyłamy. Pismo nasze jest i tak dostępe.

P. M. Zapor. Rozdzień. Wysyłamy. Rachunek w drodze.

P. F. Zaw., Warszawa. Boks najlepiej uprawiać w Warszawie, Sierze. AZS lub YMCA Trzeba się tam zapisać.

P. A. Now., Tarnów. Myśl bardzo dobra, niezawodnie zostanie przez nas wysykaną.

P. I. Szk. Kowel. Wysyłamy po raz trzeci i ostatni.

ROWERY
WALDEN
Szybkosprężyna 28 u. 5972.
Kolejniczy w Warszawie.

WESTA
D. ZAYSKA CEDA. NIEMILY ZAPACH DOTU DRYZCIE WAGRY. GINA ODZY UZYWANIU DLEWU WESTA.
RANO WIECZOREM PODALU PO ZAWODACH BICHOWICH DO SILNEM ZNACZENIU SPOCENIU NALEZY KAZDEMU DBAJACEMU O ZDROWIE PAMIEC OTYM NIE MAJACYM ROWNEMU ZNAKOMITYM SRODKU DO NABYCIA WSPEDZIE
PARFUMERIE D'ORIENT
VARSZAWA · WARECKA 9

Kursy kierowców Samochodowych
Tadeusza Lenartowicza
Nowolipki 67. Tel. 507-96

Przodujący w wartosci i w użyciu
RALEIGH
ze wszystkimi nowoczesnymi urządzeniami o światowej sławie ze względu na niezawodność w użyciu i funkcjonowaniu.
ZADAJCIE KATALOGU
Ferdynand Paszek
Warształ ślusarsko-mechaniczny w Oleszynie

PRZYBORY DO WSZELKICH SPORTÓW
POLECA NAJTANIEJ
STADJON
WARSZAWA, KRÓLEWSKA 31.
TEL. 158-81.

OD PÓŁWIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOCI
ARAGO
NISTCY (BRODAWI) SKOZY ST. GÓRSKIEGO STWARDNIENIA
ODCISKI
Rakiety, piłki tenisowe oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najtaniej
Sport i Rozrywka
Warszawa, Nowolipki 12, tel. 289-91.

GILZY PATENTOWANE
Z WATA PODWÓJNIE OSADZONA
Dandy
Polskiej Wytwórnicy Gilz "ZNICZ"
BRONISŁAW SZYBOWSKI I SP.
WARSZAWA
MARSZAŁKOWSKA 49. TEL. 108-48
Patent N° 714.

OLIMPIJSKIE SĘDZIOWANIE W HIPPICE

Oceny za postawę, sposób ubrania jeźdźca i... ukłon

Już mamy przed sobą niebieską księżyczkę, zawierającą oficjalne propozycje zawodów konych tegorocznej Olimpiady w Amsterdamie: 1) Concours Complet d'Equitation, 2) Concours Individuel de dressage, 3) Concours de sauts d'obstacles, Prix des Nations.

Są tu wprowadzone nieznaczne zmiany, utrudniające nieco zadanie jeźdźcy i wymagające lepszego materiału konieckiego. Zasady jednak wszystkich trzech zawodów są identyczne z zasadami z roku 1924-go.

Podane są znowu dokładne wytyczne i skala oceny przy sędziowaniu każdego z zawodów, czego nie było w propozycjach poprzedniej Olimpiady. Ma to swe dodatnie strony, gdyż pozwala zorientować się w tem, na co jest narażony każdy współzawodnik. Dawniej było to tajemnica.

Jedną z trzech prób „Concours Complet d'Equitation” i cały „Concours Individuel de dressage” składa się z wykonania przez konia na wyznaczonym czworoboku (ujężdżalni) powolnych, programowo przewidzianych, kolejnych ruchów w stopniu, klusie i galopie. Metody oceny polegają, jak dawniej, na wystawianiu stopnia za każdy ruch. Dla każdego z ruchów, w zależności od jego ważności, jest przewidziana maksymalna cyfra punktów bonifikacyjnych, któremi mogą go ocenić sędziowie.

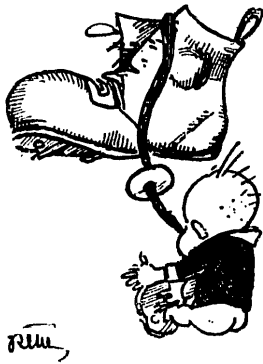
Innymi słowy ocenia się dokładność ujężdżania i sprawność, czy jeździec potrafi bez najmniejszych odcień walczyć z końmi wykonując pewne zadania.

Igrzyska Olimpijskie, jako szczyt instytucji i organizacji sportowych, powinny być wzorem dla całego świata — wzorem nie tylko z punktu widzenia pokazania i porównania najświetniejszych sił sportowych, lecz i nieskazitelności stosunków, które będą tam panowały.

Olimpiada ostatnia, z roku 1924, pod tym względem, w wielu ze swych

działów, pozostawiła dużo do życzenia. Tak dużo, że próbowano nawet kwestionować celowość samej idei olimpijskiej.

I w obecnej w Concours Complet d'Equitation istnieje cały szereg punktów, które — doprawdy dziwić się



SZCZEPANIAK
Nowonarodzony talent Polonii podczas karmienia.

należy — jak mogły się znaleźć w regulaminie oficjalnym Olimpiady konnej. Tak np. w tabelce, podającej sposoby oceniania tej próby, dokonywanego przez kilku sędziów różnych narodowości, jest punkt 37-y, który brzmi: „Correction dans la tenue, position, assise, conduite du cheval... 10”. To znaczy, że jeździec może otrzymać do 10-u punktów bonifikacji (jedna z najważniejszych not) za poprawność w ubraniu, postawie, dosiad, prowadzenie konia. Jednocześnie w te same tabelki widzimy, że naprzekład, za załóż w galopie przez środek ujężdżalni, gdzie jest niezbędne najdokładniejsze opamiętanie konia i niemożliwość utrzymania kierunku — można otrzymać tylko do 2-ch punktów.

Słowem, pęd niemożliwie wykonanych zakrętów w galopie może być powetowane dobrym krawcem, szewcą i czapkarzem.

Nie widzimy tu związku z celem i nazwą tej próby. A jeżeli uprzytomnimy sobie, że te punkty za poprawność w ubraniu później będą dodane do punktów, przyznanych przez konia w ciężkiej próbie wytrzymałości, składającej się z dwóch biegów drogą, steeple-chase, biegu naprzeda i końcowego konkursu hippickiego, wówczas ryzykowność takiej „matematyki” stanie się tak zrozumiałą, jak sławny przykład z klasy wstępnej, że nie wolno sumować metrów z kilogramami.

O wiele gorszym wynikiem tego pomysłu będzie zależność jeźdźca od indywidualnych upodobań międzynarodowego aeropanu sędziujących. Kto

może dać wytyczne dla oceny skromnego polskiego „frencha”, nawet najlepiej dopasowanego, w porównaniu z barwnym, przedwojennym mundurem Bułgara lub Hiszpana? Albo jak ma ocenić sędzia mundur nawet jednokolorowego typu, jeżeli w czasie próby zaczyna padać deszcz i jedna część jeźdźców wystąpi „na sucho”, druga zaś „na mokro”.

Ocena dosiadu może byłaby możliwa, gdyby udział brała jedna narodowość z pewną ustaloną metodą jazdy. Tymczasem — nie narodowości, tylko w ten różnic. Bo z pewnością Szwed powiedziałby o Włochu, że się dził na koniu w najgorszy sposób, a Włoch to samo o Szwedzie, przy czym obydwojmy nie mieli słusności.

Osobna ocena za prowadzenie konia jest mattem matłaniem. Wymagania dokładności w wykonaniu wszystkich figur nie może być osiągnięta bez takiego prowadzenia. Pocóż ten powolny stopień?

W „Concours Individuel de Dressage” znajdujemy jeszcze więcej wybuchających kombinacji: ocena „salut” — ukłon. Czy tu przyjęta ma być pod uwagę estetyka tego ruchu, czy też przeproszenie? Wszak 95 proc. uczestników jest w uniformach wojskowych. Każdy salutuje według swych przeżyć. Co to ma wspólnego z ujężdżaniem konia, albo skąd może sędzia Belgizyjkę wiedzieć, jak ma to być w Danii i dlaczego Węgrom ma się podobać sposób salutowania Finów?

W tej próbie dodano jeszcze i ocenę „attitude” — zachowanie się (!) jeźdźca, (punkt 26).

Jak mamy rozumieć te słowo: czy spokojny, czy to, że nie wyjeżdża się z fajką w ustach, czy jeszcze coś innego? Może to znaczy, że obowiązkem sędziego jest skonstatować, czy jeździec ma trzmę czy nie...

Objasnić takie określenia można w



OKSIUTYCZ
pisklę olimpijskie W. T. C.

najrozmaitszy sposób, a dając sędziemu możliwość bezgranicznego filozofowania, pobudzając go do coraz śmielejzego objawiania wprost odruchów jego stronniczości i to w warunkach hazardowej walki narodów o pierwszeństwo, gdzie każdy z sędziów se dzieje jednocześnie i swoich rodaków.

A tymczasem o zwycięstwie nieraz ko decyduje jeden punkt, ułamek punktu. Takie warunki dają możność dziesiątkom nieobliczalnych punktów wprost znieść się nad losami wieńca olimpijskiego

A wszak sport musi ocenić prawdziwe wyzyny teźny, czułości, kultury i postępu. Ocena za pomocą wodnistych znaków nie ma wartości i nie wspólnego z ideą olimpijską ją nie łączy.

Jak wogóle wygląda sędziowanie przy takich próbach, nawet bez prowokowania do stronniczości, wystarczy osadzić na mocy ważnego zestawienia oficjalnego wykazu stopni z próby ujężdżania w „Championnat Equestre” z poprzedniej Olimpiady, które przedkujemy z dzieła dr Stanisława Polakiewicza: „Igrzyska VIII-ej Olimpiady oraz dzieje Olimpiady w zarysie” (wydawnictwo Zakładu Narod. im. Ossolińskich, 1926 r.).

Tak np. zwycięzca szampionu Holender Colebrander miał stopień: od se dziego francuskiego — 186 pkt. belgijskiego — 168, szwajcarskiego — 185, szwedzkiego — 169 i holenderskiego — 177; 21-y w szampionacie płk. Römel (Polska) miał noty — 167 148, 146, 144, 130; 25-ty mistrz Komorowski — 166, 128 (!), 159 (!), 119; 26-ty de Brabandere (Belgia) — 162, 151, 138 (!), 145 (!), 94 (!).

Czyż cyfry te nie powinny być groźnym memento dla Olimpiady tegorocznej?

Tymczasem stało się inaczej. A no zobaczymy!

Rtm. Leon Kon.

Wiadomości z prowincji polskiej

Radom. Barkochba — AZS (Lublin) 3:2. O mistrzostwo kl. A Lub. OZPN. Gra nieco ospała z powodu wielkiego gorąca. Przewaga gości, ładniejsze ataki gospodarzy. Przy stanie 2:1 stosuje Barkochba system gry defensywnej, co w rezultacie przynosi silną przewagę AZS. Po uzyskaniu 3 gola, inicjatywę przejmuje zwycięzca. Wynik zasłużony. Sędziował zbył drobniogłowy p. Porczyński. Publiczności mało. Czarni II — Barkochba II. Mistrz kl. B pod. rad. Zawody nieciekawo. Czarni fizycznie silniejsi zwyciężają zasłużenie. Sędzia dobry p. Rubinowski. Sokół (Kielce) — Makabi 3:0. Gra równa w 1-ej połowie, w drugiej przewaga Sokola. Wynik nie-

co krzywdzący, chociaż wygrała zupełnie zasłużenie drużyna o lepszym podpadzie. Najlepszy na boisku B. Goldberg z Makabi. Sędzia dobry p. Bakowiński.

Haszaczar — RKS (Przytyk) 9:1. Tur — Makabi (Przytyk) 10:0. Strzelec — Makabi II 5:2. Broni — Barkochba III 2:1. Wszystkie mecze o mistrz. kl. C.

Doroczny wyścig kolarski na 165 km. urządzony przez sekcję kolarską R. K. S. odbędzie się 29 b. m.

Rad. podkolegium sędziów denerwuje swym postępowaniem większość członków. Szczególnie referent obsady meczów wyznacza na sędziów jedynie ludzi, którzy są dlań sympatycznymi.

Płock. Makabi — Praca (Włocławek) 4:0. Goście wzmocnieni 4 graczami z Gwiazdy i 1 z Jutrzenki przedstawiali się b. słabo. Miejscowi mieli nad nimi przewagę zarówno techniczną jak i taktyczną. Bramki strzelił: Ginterman (3) i Szatan II. U zwycięzców na wyróżnienie zasługują: poprawiający się z meczu na mecz Szklarek i bezkonkurencyjny na prawem skrzydło Szatan II. Wśród gości odznaczył się bramkarz, nawiasem mówiąc gracz Gwiazdy (Włocł.). Sędziował p. Szatan I.

Grodno. Reprezentacja Grodna — Reprezentacja Białegostoku 3:0. Zawody te, zorganizowane przez podokręg białostocki, wywołały znaczne zainteresowanie w mieście.

Reprezentacja jedenastka Grodna grała o klasę wyżej od Białegostoku pod względem technicznym i taktycznym. U gości bez zarzutu było trio obronne: Fajman, Kaufman, Małyżko, natomiast u grodzian na wyróżnienie zasługują: por. Pecek i Achtun. Wszystkie trzy bramki zdobył Strzelec Sędziował m. Hofbauer.

Na meczu był obecny przez podokręg gen. hr. Warakiewicz.

Suwałki. Sarmata — 29 KOP 8:2 (4:0). Sromotna klęska Kopalców, którzy grali apatycznie. Sarmata grała ładnie i fair i nie miała ani jednego słabego punktu. W KOP-ie na wyróżnienie zasługują pracownia trójka ataku. Dla Sarmaty bramki zdobyli: Kulakin (3), Zaleski I (3) i Kamiński (2). Dla KOP-u obie bramki uzyskał prawy łącznik. Sędziował dobrze p. Trajc.

Modlin. Odbyły się tu pływakie mistrzostwa D. O. K. I. Tytuły mistrzowskie zdobyli: Szczęstowski — 100 mtr. na piers., 400 i 1000 mtr. st. dow.

Ciechorka na 100 mtr. nawznak i Kozłowski — 100 mtr. st. dow.

Zagożdżon. Proch — Tur (Wierzbnik) 4:1. Mecz wstępowy kl. B, przeprowadzony był w tempie szybkiem. Drużyny grały ambimie i fair. Świetna linia ataku Prochu i dobro trio obronne: Cwalna — Hauzer — Kruziel zdecydowało o zwycięstwie i utrzymaniu stanowiska lidera.

Rzeszów. Barkochba — Wisłoka (Debica) 3:3. Zawody towarzyskie. Gra otwarta, prowadzona w żywym tempie. Wynik odpowiadał stosunkowi sił. Bramki dla Wisłoki uzyskali: Pali (2) i Drag, dla Barkochby — Laub, Schwarz (2 z wolnego), Vergesslich. W Barkochbie zawiódł atak.

Luniniec. Dnia 15 b. m. odbył się tu mecz footballowy pomiędzy drużynami Hasmona — Strzelec z wynikiem 1:1. Najlepsi na boisku: Muttar, Portnoj i Michan.

Tarnów. Metal — Jutrzenka 4:0. Zawody o mistrz. kl. B. Zwycięstwo kolejarzy zasłużone. Przez cały czas gry lekka przewaga zwycięzcy, dla których bramki zdobyli: Arnatys (3) i Kozioł I. Wyróżnili się Jez i Armatys. U zwyciężonych dobra linia strona ataku. Sędzia p. Burka z Krakowa, tym razem niezły.

Stolpce. Odbył się tu mecz piłki nożnej pomiędzy Sokolem (Baranowiec) a Redutą i dał wynik 2:1 na korzyść Reduty. Dla Reduty bramki zdobyli: Borodziński K. i Martyska S. Dla Sokola lewoskrzydłowy napad. Sędziował p. Cudak. Obie drużyny odznaczyły się inteligencją i ambicją.

Reduta prowadzi bardzo ożywioną działalność; po dwuletniej niepełnej egzystencji posiada własne boisko i dobrze wyekwipowaną drużynę. Duże zasługi nad założeniem klubu należy przypisać prezesowi Tomczykowski i kapitanowi drużyny p. Lonozewskiemu.

Sambor. Korona — Strzelec (Turka n. St.) 1:1. Zawody przyjacielskie. Goście zaprezentowali się słabo, szczerze gołnie zawiódł bramkarz. Korona z Filasem na środku ataku grała dobrze, mając przez cały czas przewagę. Na wyróżnienie zasługuje u Strzelca pracowity środkowy pomocnik a u gospodarzy Kraus, Dabrowski i Korosteński II. Niżej sferze formy grał Korosteński I. Bramki uzyskali dla Korony: Kraus 4, Filas 4, Jóźefczak 2 i Dabrowski 1. Dla Strzelca honorowy punkt prawy łącznik. Sędziował bardzo dobrze p. Heyda.

Augustów. Strzelec — 29 KOP (Suwałki) 2:2. Zawody rewanżowe poniedziałku powyższymi drużynami daly ponownie wynik remisowy. Gra z powodu marnego boiska stała na niskim

poziomie. Sędziował p. Kwas z Suwalki.

Kielce. R. K. S. — Makabi 2:0. Bramki Siodak i Siodarek, najlepszy w RKS Domagala, oraz Moszenberg z Makabi. Sędzia p. Czarniecki.

Sokół — Radmianka 1:0. Mistrzostwo kl. B. Strzelcem był Bulek, Sędzia p. Palusiński. Sokół — Makabi 4:1. Bramki dla Sokola zdobyli Neustein 2, Więckowski i Malinowski, dla Makabi Moszenberg. Sędziował p. Kolganowski.

Zawody o mistrzostwo klasy B pomiędzy Sokolem a Makabi (Radom) przyniosły zwycięstwo Sokolowi 3:0. Bramki zdobyli Bulek 2 i Zaleski. Sędziował dobrze p. Bukowski.

Święto sportowe w Brześciu

Brześć nad Bugiem. W ubiegłym tygodniu odbyły się zawody sportowe o mistrzostwo okręgu korpusu. W ogólnej klasyfikacji I miejsce zajął 82 p. p., II — 83 p. p., III — 35 p. p. W szeregach konkurencji uzyskano następujące wyniki:

100 mtr. — podch. Bumkiewicz (9 p. sap.) 12.8; 200 mtr. — Bumkiewicz 25.8; 400 mtr. — podch. Sobolewski (9 b. łaźni.) 57 sek.; 1500 mtr. — st. szer. Starosta (82 p. p.) 4.35 (rekord O. K.); 5000 mtr. — kpr. Fiedorczuk (82 p. p.) 17:04. Poraz pierwszy urządzono biegi z płotkami: 110 mtr. — kpr. Debowski (35 p. p.) 19.6 400 mtr. — szer. Sobolewski (9 b. łaźni.) 1:07. Sztafeta 4x100 — w czasie 48.2, zespół 82 p. p.: 4x400 — zespół 82 p. p., w składzie: Domański, Kołodziejczyk, Wołowicz i Lisiewicz. Wdal — kpr. Bobryk (82 p. p.) 6.17; wwyż — kpr. Debowski (35 p. p.) 1.64; tyżka — sierż. Różański (84 p. p.) 3:05; dysk — por. Stefański (79 p. p.) 32.63; oszczep — por. Stefański 47.95; kula — sierż. Karpik (9 P. A. P.) 10.78

Najciekawszym punktem zawodów

W najbliższą niedzielę, dnia 29 lipca odbędą się następujące mecze ligowe: W Poznaniu: Warta (Poznań) — ŁKS (Łódź). W Łodzi: Turysta (Łódź) — Czarni (Łódź). W Królewskiej Hucie: Ruch (Kr. Huta) — Pogoń (Łódź). W Toruniu: T. K. S. (Toruń) — IFC (Katowice). W Warszawie: Legia (Warsz.) — Śląsk (Król. Huta.).

Bilans sportowy Wołynia

Na dalekich kresach wschodnich zatacza sport coraz szersze kręgi. Przoduje Równe, ośrodek sportu na Wołyniu, posiadające kilka boisk. Ostatnio lekka atletyka osiągnęła wysoki stopień rozwoju, a przeprowadzone mistrzostwa podokręgu daly wspaniały plon w postaci wynikow, które mogłyby spowodowaniem konkurwować z innymi, prowincjonalnymi wynikami Polaki. Zwycięzcy: Raczynski (100 i 200 mtr. oraz wdal), Gromadzki (600 i 3000). Przybylski (wyyż), Srokowski i inni.

W pięć nożnej ożypwiony ruch: mistrzostwa, w których prowadzi WKS Równe, zbliża się do końca. WKS posiada dwu doskonałych graczy Walczaka i por. Lisowskiego, którzy wespół ze świetnym bramkarzem Kubalskim osagneli szereg sukcesow dla swego klubu. Drużyna Sokola, świet-

na ongiś jedenastka, potrzebuje odmłodzenia. Zdedyrowanymi outsiderami są Hasmona i WKS Kowel

W kl. B pewnym mistrzem jest rezerwa WKS Równe. O drugie miejsce stoczą walkę Sokół I i WKS Dubno, posiadające kilku niezłych graczy.

W kl. C bez utraty punktu prowadzi TOZ (Równe), pobijwszy przeciwników z Dubna, Sarn i Ostroga.

Polski Związek Motocyklowy organizuje dn. 9 września na torze szosowym pod Grudziądem Międzynarodowe Wycięgi Motocyklowe wraz z wycięgami o Mistrzostwo Polski na szosie na rok 1928. Do powyższych wycięgów będą dopuszczone motocykle pojedyncze w następujących klasach: klasa 6 (max cyl.) 175 cm.³ A-25³, B-1000 cm.³, C-500 cm.³, D-750 cm.³, E-1000 cm.³. Trasa wynosi: dla klasy 6 i A 24 okrążeńa t. l. 240 km., dla pozostałych klas 30 okrążeń t. l. 300 km.

Do Sekcji kolarskiej Wojskowego Klubu Sportowego Wawel w Krakowie zgłosili swój akces najlepsi zawodnicy jak Krobót, Bialik, Laptas, bracia Piotrowski i szereg innych za wodników.

Lonka (Cracovia) pobila rekord Polski w rzucie oszczepem oburącz, uzyskując 49.61 mtr.

Spotkanie drużyn policyjnych Lwowa i Stanisławowa zakończyło się zwycięstwem Lwowa w stosunku 7:2.

W Ciechocinku w dniach 27, 28 i 29 lipca b. r. staraniem Komisji Zdrowolej przy poparciu Polskiego Związku Ławak-Tenisowego rozegrany będzie turniej lawn-tenisowy. Gdy toczy się będą na ziemnych placach w Parku Zdrowolej piłkami firmy Slazengera. Program przewiduje gry: 1) pojedyncza panów, 2) podwójna panów, 3) pojedyncza panów z wyrownaniem, 5) podwójna pan i panów (mieszana).

ROWERY ORZOZKO

BYWIEZ MIADZI
ORMONDE
I 4-INCHOWA
SŁABIAZ 10 BRZEG

POLECA
K. LIPIŃSKI
JASNA 5.
SPACZ PUŁAWSKA

POT NÓG, RAK, PACH

PO 4 UZICIU USUWA

EKSİKANS

ST. GÓRSKIEGO

SPORT WODNY TURYSTYKA

KOŁOSPÓL WARSZAWA

KRAK.-PRZEDM. 16.

SPRZET UBIORY

LUMIÈRE & JOUGLA

PLITY FILMY PAPIERY CHEMIKAŁJA

Dom i Sport

Warszawa, Al. Jeroz 16, vis a vis ul. Kruczej.

GO

PAPERY KINIFILMY

ZADAC W WIEKZYCH SKŁADACZKACH FOTOGRAFICZYCH

DYSKI od 12.50 — 18.50

OSZCZEPY 9 — 14

KULE 1.30 — 1 kg.

GRANATY 4 zł

TYCZKI od 24 — 83 zł.

KOLKA od 12 — 15 zł.

KONIE od 240 — 280 zł.

KOZŁY od 180 — 250 zł.

KRATY 265 zł.

DRABINKI 48 zł.

SIATKOWKA 18.40

POLSKA SKŁADNICA

KOSZYKÓWKA 24

PILKA NOŻNA 18.40

PILKA lekarska 2.3 kg.

KOSZULKI 3.25

SPODENKI 3 — 4.50

RAKIETY SLAZENG. 60

— 55 — 180 zł.

ROWERY KROKIET

PANTOFLE TENNISOWE

od 6.50 — 11 zł.

„VITAL“

ZNAKOMITY PŁYN DO MASZAŻU

ŻĄDĄCIE WSZĘDZIE

„IMPET“, Nowy-Swiat 70, oraz składy apteczne.

SIATKI

tennisowe i do piłki latającej

poleca wytwórnia „LINKA“

Marszałkowska 135.

ROWERY

Angielskie „Bowden”, Francuskie „Lougor”

Gwarantowane, długoterminowe raty

Przedstawicielstwo

D. H. K. Gajewski i S-ka

Sp z o. odp.

Warszawa, Szpitalna 7, tel. 285-20

Motocykle A. J. S. 6 pierwszych nagród B. S. A.

ZDROWIE SIŁĘ I RADOŚĆ

mam od czasu, jak stale używam do kąpieli mydło jodowe

SAPOPINOL

z gałązką kosodrzewiny.

J. & S. Stempniiewicz

Poznań

Sekunda przed Olimpiadą

Amsterdam zaludniony tysiącami mistrzów z całego świata

Królewscy goście zjadają się do Amsterdamu liczenie, podkoresztując jeszcze raz doniosłość Igrzysk. Przyjrzycie się: ks. Karol szwedzki, brat króla ze swą żoną, ks. Gustaw Adolf, syn następcy tronu szwedzkiego, ks. Eryk i ks. Wiggo z Danii, ks. Rene de Bourbon Parma z żoną i jej bratem ks. Wiktoorem greckim, synem dawnego króla greckiego Konstantyna. Ks. Olaf — następca tronu norweskiego.

Cummings, Scholz, Locke; 400 mtr. — Barbutti, Snider, Pirillips, Tierney; 800 mtr. — Hahn, Fuller, Watson, Stitz; 1500 mtr. — Conger, Hahn, Robinson, Carter; 5 km. — Lemonad, Suroto, Abbot, Haworth; 10 km. — Ray, Romig; maraton — Ray, de Mar, Agee, Frick, Horgan, Michelson; 4x100 mtr. — Wykoff, Tracey, Russel, Quinn; 4x400 mtr. — Spencer, Baird, Lewis, Aldermann; 110 płotki — Anderson, Collier, Dye, Ring; 400 płotki — Taylor, Culah, Gibson, Maxwell; 3000 mtr. z przeszkodami — Spencer, Montgomey, Dalton, Segar; wwyż — King, McGinnis, Osborne, Hedges; wdał — Hannu, Hubbard, Bates, Gordon; tyzka — Barness, Carr, Droeg-Müller; trójskok — Casay, Bowman, Kelley, Bourgeois; kula — Brix, Karc, Krenz; młot — Black, Caskey, Conner, Gwin; oszczep — Hines, Harlow, Sager, Bartlett; dysk — Houser, Weckery, Corson, Anderson; dziesięciobój — Doherty, Steward, Berlinger, Churchill.

Lekkoatletyczna reprezentacja Francji na Olimpiadzie składa się będzie z 11 pań: Raddeau, Vellu, Gagneux, Martin, Plancka, Ludre i Carme w sprintach i sztafeta, Guy i Ludre w 800 mtr., Hoven w dysku i Bonze i Cloupet w skoku wwyż.

Lekkoatletyczna reprezentacja Finlandji przybędzie do Amsterdamu w składzie następujący: 800 mtr. — Larva (dawniej Lagerström), Lievendahl, Borg; 1500 mtr. — Larva, Lievendahl, Borg, Nurmi; 5 km. — Ritola, Nurmi, Borg, Luokola; 10 km. — Nurmi, Ritola, Luokola, Matilainen; maraton — Kosko, Steenroos, Rastas, Martelin, Sipilä, Kluokka, Laikonen; 3 km. z przeszkodami — Nurmi, Ritola, Borg, Kauz; 110 płotki — Sijstedt, Järvinen; 400 płotki — Wlen, Matilainen; dziesięciobój — Yrjölä, Järvinen, Alarot; wdał — Tuublos, Hakola; trójskok — Tuulos, Järvinen, H. Raitio, Tuikoura; wwyż — Wahlstedt, Kolkkonen; tyzka — Salo, Huttunen, Nikander; dysk — Kivi, Yrjölä; oszczep — Penttilä, Lamppu, Grönlund, Johanson; młot — Ericson; kula — Wahlstedt, Yrjölä, Järvinen.

Reprezentacja Anglii została wyznaczona: 100 mtr. — Gill, Hean, London, Rangeley; 200 mtr. — Butler, Gill, Hambidge, Rangeley; 400 mtr. — Green, Hanton, Leigh Wood, Rinkel;

800 mtr. — Houghton, Lowe, Starr, Tatham; 1500 mtr. — Ashby, Bell, Ellis, Thomas; 5 km. — Beavers, Johnston, Light, Oddie; 10 km. — Beavers, Constable, Mugridge, Smith; maraton — Ferris, Bignall, Hamper, Wright, Payne, Wood; 3 km. — Biddolph, Blewitt, Morgan, Oliver; 110 płotki — Burghley, Gaby, Lucas, Neame; 400 płotki — Burghley, Clammey, Learmouth, Percival; wwyż — Gordon, Simmons, Turner, van Gezel; wdał — Cohen, Evans; młot — Nokes; kula — Howland, Woods; tyzka — Bond; dziesięciobój — Ford.

Ostatyczny skład reprezentacji olimpijskiej Niemiec jest następujący: 100 mtr. — Cortis, Houben, Lammers, Wichmann (brak kóni); 200 mtr. — Körng, Schlösske, Schuller, Wichmann; 400 mtr. — Buchner, Neumann,

Schmidt, Storz; 800 mtr. — Engelhardt, Peltzer, Müller, Tarnogrocki; 1500 mtr. — Böcher, Krause, Wichmann, Peltzer; 5 km. — Boltze i Kohn; maraton — Gerhardt, Hempel, Hörger, Schneider, Stalges i Wanderer; 110 płotki — Steinhardt; skok wwyż — Bommer, Hutu, Köpke; wdał — Dobermann, Köchermann, Meire, Schilfske; tyzka — Müller; kula — Hanschfeld, Uebler; dysk — Paulus, Hoffmeister, Hähnen; oszczep — Schlokat, Stoschek; dziesięciobój — Barth, Hüber, Ledewig i Lemporie; 4x100 — Cortis, Körng, Houben, Wichmann; 4x400 — Buchner, Krebs, Schmidt, Storz.

Pamię: 100 mtr. — Holtmann, Juncker, Schmidt, Steubers; 800 mtr. — Batschauer, Dollinger, Oesterreich, Wever; wwyż — Bonnetsmüller, Braun-

müller, Notté; dysk — Houblein, Maeder, Mollenhauer, Reuter; 4x100 — Holtmann, Juncker, Keller, Schmidt. **Niemcy** zgłaszają do pięcioboju nowoczesnego: por, Haxa, por, Kahla (pojecha), por, Höfner; z kolarzy zostali wyznaczeni: Einsiedel i Stöger; 1000 mtr. — sprząty i tandemy — Bernhard i Köthler; 4000 mtr. drużynowo — Bernhard, Köthler, Joksch, Sieger, Dornbach, Einsiedel; szosa — Stiibekke, Neumann, Kürschner, Koch, John, Essing.

Reprezentacja holenderska w pływaniu składa się będzie z następujących zawodników: Van Essen (100 mtr.), de Man (1500 mtr.); Korpershoek (200 m, st. klas.); sztafeta 4x200 mtr. — wystąpi w składzie: Van Essen, Siltouth, Darnenborg, de Man; skoki wieżowe — Lothering i Davison; trampolina — Lothering i Gompers. Znacznie liczniej będą reprezentowane zawody kobiece: 100 mtr. st. dow. — Braun, den Türk Vierdag, 100 mtr. nawznak — Braun Türk, Grendel; 200 mtr. st. dow. — Baron, Gelder, Van Norden; 400 mtr. — Baron, Braun, Bourmester; skoki — Klavyk, Lecuven, Hesterman.

Węgrzy wysyłają do Amsterdamu na stoępujących lekkoatletów: 100 mtr., 200 mtr i sztafeta: Gerö, Raggamb, Patis, Sugar, 400, 800 i sztafeta: Barsi, Gerö II, Magdics i Odri, 1500 — Marton, Maraton — Galambas, Wvyyz — Kesmarky, Tyzka — Karlovits, Kula — Daranyi Dysk — Marvalits, Egri, Oszczep — Szepes, Dzielcieobój — Farkas.

W wioślarstwie wyjeżdżają: skiff — Szendey, czwórka — Panoula. **Pozatem** jedzie sześciu ciężkoatletów: Zombory, Karpathy, Keresztes, Papp, Szalay, Bado.

Chsi wysyłają poza lekkoatletami, o których mówiliśmy już poprzednio, 9 ciężkoatletów: 4 w podnoszeniu ciężarów — Matejcek, Kostřba, Skobla i Sykora 5 w zapasach — Hala, Haudr, Vavra I i II, Urban. **W wioślarstwie** reprezentować będzie Czechów jedynie skiffista Straka. **W kolarstwie** — Bruzeka, Homig, Peric, Sidlo. **W boksie** — Hermanek, Nekolny, Poetsch. **W pływaniu** — Antos (400 i 1500) oraz Belasz i Dvorak w skokach.

Reprezentacja szermiercza Francji składać się będzie z zawodników, z

których niemal każdy nosi tytuł mistrza świata, Europy lub Francji. **We florecie** wystąpią: Gaudin, Cattiau, Ducret, Flacher, Gaboriaud, Labatut. **W szabli** — Lacroix, Ducret, Friscean, Pignol, Piot, Taillander. **W szpadzie:** Gaudin, Amson, Buchard, Mässard, Schrietz.

Reprezentacja węgierska, zwłaszcza w szabli będzie niesłychanie silna. **Terstyński**, Gombos, Petschauer, Garay, Raday, Glykais, nazwiska te mogą być wzięte z pamięci.



MARTIN słynny średniodystansowiec francuski, pobit rekord Peltzera na 800 m.

Reprezentacja amerykańska przybędzie do Amsterdamu na parowcu „Prezydent Roosevelt” służącym za wodnikom jednocześnie za mieszkanie w czasie Igrzysk. **W skład** reprezentacji wchodzi 289 zawodników: 83 lekkoatletów, 42 pływaków, 32 wioślarzy, 17 szermierzów, 16 bokserów, 14 ciężkoatletów, 8 gimnastyków, 8 kawalerzystów, 4 kolarzy, 4 pięciobojców nowoczesnych, 22 graczy w lacrosse; 39 pań składa się z 19 lekkoatletek, 18 pływaczek i 2 fedmistrzów.

Imienny skład reprezentacji lekkoatletycznej jest następujący: 100 mtr. — Wykoff, Mac Allister, Russel, Tracey; 200 mtr. — Borah, Paddock,



MISS COPELAND Mistrzyni Ameryki w dysku i kuli, najgroźniejsza rywalka Konopackiej.



NA OSTATNIM PŁOTKU Amerykańscy biegacze idą niemal równo.

W POWODZI MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH

Niemcy, Francja, Węgry, Austria w walce o zaszczytne tytuły

Tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne w wielu państwach nabierają specjalnego znaczenia ze względu na Olimpiadę. **Walczono** bowiem na nich nie tylko o zaszczytny tytuł mistrza, ale i o większy może honor, który najczęściej tylko raz w życiu przypadają zawodnikowi: o zaszczyt należący do drużyny reprezentacyjnej.

Zaostrożone apetyty lekkoatletów dały w planie isny deszcz rekordów, wyników zawodników, Dały jednocześnie przedsmak walki na stadionie Amsterdama. Sześciu państw będą ci, których dane będą e walce te oglądać. Będzie ona bowiem bezsprzecznie najwspanialszą w dziejach olimpijzmu i być może jednocześnie punktem kulminacyjnym nowożytnych Igrzysk.

Pierwsze skrzypce grały naturalnie Niemcy. Nieprowodzenia na mistrzostwach Anglii zdoprogowały lekkoatletów i w dn. 14 i 15 w Smitgardzie zrehabilitowali się oni w pełni. **Pozostali** byli nader wysoki, klasa wyrównana tak bardzo, że faworyci przychodzić często na ostatnich miejscach (Körning na 100 mtr.). **Dr. Peltzer** po niedawnej kontuzji nogi nie powrócił jeszcze do siebie i bardziej sławie swego imienia, niż istotnym zasługom zawodniczym miejsc w reprezentacji.

Wyniki szeregowe osiągnięto następujące: 100 mtr.: 1) Cortis 10.4; 2) Houben 10.5; 3) Lammers 10.5; 200 mtr. — Körng 21.6; 2) Schuller 21.6; 3) Houben 21.7; 400 mtr. — 1) Buchner 48.4; 2) Storz 48.7; 3) Schmidt 49.6; 800 mtr. — 1) Engelhardt 1:52.4; 2) Tarnogrocki 1:54.4; 3) Müller 1:54.4; 1500 mtr. — Wichmann 3:58.4; 2) Sztajnta 4:03.6; 3) Koszyczkowski 4:04.5; 5 km. — Boltze 15:09; Kohn 15:09.8; Kfinzing 15:21; 10 km. — Kohn 32:36.4; 2) Helber 34:07.5. Maraton — 1) Wanderer 2:48:57; 2) Stelgus 2:53; 19; 3) Schneider 2:54:10; 110 mtr. płotki — 1) Steinhardt 1:15; 2) Welscher 1:15.1; 3) Trosbach 1:15.3; 400 mtr. płotki — 1) Neu-

mamm 55.2; 2) Schlie 55.9; 3) Gerner 56.7. Sztafeta 4x100 — Eintrach 41.9; 4x100 — Teutonia 3:18.1.

Rzut dyskiem — 1) Paulus 47.35; 2) Hofmeister 46.22; 3) Hähnen 44.49; kula — 1) Hirschfeld 15.46; 2) Uebler 14.66; 3) Kulzer 14.18; oszczep — 1) Schlokat 62.34; 2) Stoschek 62.23; 3) Mack 61.50; młot — Weininger 43.74.

Skok wwyż — 1) Bonner 1.902; 2) Hutu 1.885; 3) Rosenthal 1.885; wdał — Köchermann 7.455; 2) Meier 7.38; 3) Schack 7.01; tyzka — Müller 382; 2) Wegener 362; 3) Beusch 362.

Pamię: 100 mtr. — Steinberg 12.6; 2) Holdmann 12.7; 3) Junker 12.8; 800 mtr. — Batschauer 2:25.5; 2) Dollinger 2:28.3; 3) Oestrech 2:29; sztafeta 4x100 mtr. — 1860 München 48.7 (rek. światowy); 2) Victoria 96 49.8; skok wwyż — Notté 152; 2) Bonnetus-Müller 150; 3) Braunmüller 147; wdał — Bredow 533; 2) Anithor 528, Mackelmann 518; rzut dyskiem — Reuter 36.78; 2) Mollenhauer 36.49; 3) Heu-

blein 35.74; oszczep — Lautemann 37.32; 2) Flascher 36.075; 3) Hargus 35.815; kula — Heublein 11.96; 2) Lang 11.54; 3) Lehmann 10.58.

Doskonałe wyniki dały również mistrzostwa Francji. Rekord światowy Marilna na 800 mtr. kreuje go na głównego faworyta Igrzysk, czasy Ladou mega też mówią same za siebie. Oto wyniki: 100 mtr. — Auvergne 10.8; 2) Dufau; 200 mtr. — Carbonne 22.4; 2) Degrelle 22.4; 400 mtr. — Feger 48.8; 2) Marlon 49.2; 800 mtr. — Marlon 1:50.6 (1) — rekord, 2) Keller 1:55.8; 1500 mtr. — Ladoumeque 3:52.2; 2) Keller 4 80 mtr.; 5 km. — Duquesne 15:21; 110 płotki — Sempe 15.6; 2) Alard; 400 płotki — Viel 54.6; skok wwyż — Menard 188; 2) Lewden 183; wdał Flournt 700; 2) Alzieu 692; tyzka — Ramadier i Vautier po 375; dysk — Noel 41.47; 2) Lasserre 40.29; kula — Duhour 14.00; 2) Noel 12.83; oszczep — Degland 58.25; 2) Diringer 56.41.

Mistrzostwa Węgry przyniosły też parę sensacyjnych wyników. **Znakomita** forma Barsiego, Daranego, dyskobolów i Szepesa rokuje Węgrom w Amsterdamię pierwszoplanową rolę. Oto wyniki: 100 mtr. — Gerö 10.7; 2) Fluck 10.7; 200 mtr. Gerö 22.2; 2) Paltz 22.4; 3) Fluck 22.4; 400 mtr. — Barsi 48.8 (1); 2) Magdics 50; 3) Gerö 50.3; 800 mtr. — Barsi 1:56.6; 2) Bessun (Turcja) 2:00.0; 3) Nemetz 2:00.8; 1500 mtr. — 1) Marton 4:03.2; 2) Beloni 4:08; 5 km. — Szerb 15:58.2; 2) Hesele 15:59.6; 110 płotki — 1) Boros 16.3; 400 płotki — Ferenczy 57; skok wdał — Balogh 715; 2) Püspöky 675; wwyż — Kesmarky 184; 2) Urban 184; tyzka — Karlovits 360; 2) Kiraly 350; trójskok — Fekete 13.91; kula — Daranyi 14.54; 2) Egri 13.66; dysk — Marvalits 45.12; 2) Egri 44.04; 3) Donnogon 43.19; oszczep — 1) Szepes 62.84; 2) Gyurko 57.85.

Mistrzostwa austriackie wykazały naogół słabe wyniki. **Ponad** poziom przeciętności wybijał się jedynie Geisler. Oto rezultaty: 100 mtr. — Geisler 11.2; 2) Glaser 11.4; 200 mtr. — Geisler 22.0; 2) Zimmermann 22.8; 400 mtr. — Geisler 51; 2) Beck 51.4; 800 mtr. — Gasser 2:00.6; 2) Matz 2:00.8; 1500 mtr. — 1) Friebe 4:10.8; 2) Haidegger 4:12.4; 5 km. — Frankl 16:17; 10 km. — Plattner 34:44; 110 płotki — Weszely 15.8; 2) Deschka 16.4; 400 płotki — Deschka 60.4; wwyż — Umfahrer 170; wdał — Weszely 662; 2) Beck 661; tyzka — Beck 3.40; rzut kula — Weszely 12.85; dysk — Vetter 40.79; 2) Schwarzlinger 40.7; oszczep Umfahrer 54; 2) Absenger 53.37.

Pamię: 100 mtr. — Wagner 12.8; 2) Schurinek 13; 800 mtr. — Firlz 2:44.8; skok wwyż — Singer 142; 2) Lebet 142; wdał — Singer 515; 2) Wagner 504; oszczep — Flöckinger 28.66; dysk — Pokaus 34.51; 2) Maix 32.23; 200 mtr. — Wagner 27.6

Z basenów Niemiec, Austrii i Francji

Pływackie mistrzostwa Niemiec przyniosły wyniki świadczące o wysokim poziomie, jednak małych postępach pływactwa niemieckiego. **Faworytem** olimpijskim jest Rademacher i Mihe, a więc dwoje pływaków w stylu klasycznym, Rielschlaeger, Mündt i Plummanns w skokach, Kuppers na 100 mtr. nawznak.

Wyniki poszczególne były następujące: 100 mtr. st. dow. — Schubert 1:03; 100 mtr. nawznak — Kuppers 1:13; Schlunburg 1:16; 200 mtr. st. klas. — Rademacher 2:52; 2) Budig 2:55.8; 3) Sietas 2:59.2; 400 mtr. — Berges 5:17.2; 1500 mtr. — Handschumacher 21:39.7; 4x200 — Magdeburg 10:06.2.

Pamię: 100 mtr. — Erkens 16.7; 200 mtr. — Mihe 3:11.2 (rek. światowy); 100 mtr. nawznak — Reiborn 1:28.6; skoki z trampoliny — Rielschläger, 2) Mündt; skoki wieżowe — Plummanns.

Mistrzostwa pływackie Austrii przyniosły wyniki nieszczerzkie. **Pamię:** 100 mtr. — Goldberger 1:05.2; 400 mtr. — Unterberger 5:41.7; 100 mtr. nawznak — Rüd ge: 1:17; 200 mtr. st.

klas — Schäfer 3:00; skoki — Staudner; Pamię: 100 i 400 mtr. — Lwy 1:25.5 i 6:35; 100 mtr. nawznak — Berani 1:43.2; 200 mtr. — Bienenfeld 2:27.4. Skoki — Bornett.

Pływacy japońscy mogą sprawić jeszcze w Amsterdamię wiele niespodzianek. **Gluche** wieści z krajny wschodniaczo słońca już dawno mówily o wielkie ich klasie, przypuszczano jednak, że zółte niebezpieczeństwo nie jest jednak tak groźna. **Tymczasem** zawody w Paryżu przyniosły wyniki wprost sensacyjne. **Japończyk** Tsurita przepłynął 200 mtr. w czasie 2:47.4, o 0.6 sek lepiej od rekordu światowego Rademachera, który z pewnego zwycięzcy zmienił się za jednym zamachem zaledwie w faworyta, zwłaszcza, że i Amerykanin Spence będzie dla Niemca twardym orzechem do zgrzyżenia.

Takaishi uważany powszechnie za najszybszego po Welsmullerze pływaka świata, potwierdził to objęte, przepływając 100 mtr. bez wysiłku w 59.4



Sila i zdrowie
Trochę elementarnej gimnastyki i filiżanka owsianego Kakao każdego rana.
Oto najlepsza recepta dla każdego, kto chce wzmocnić swe siły i uspokoić nerwy.



FRANZ świetny kolarz Luxemburga, wygrał — po raz drugi Tour de France.

wią same za siebie. **We florecie** wystąpią: Rady, Terstyński. **Rezonny**, Pillér, Kolnicky, Poth, Scherker. **Szpada:** Rady, Hajdu, Bogen, Pillér, Kolnicky, Hass. **Pamię:** Dany, Tary, Bogen Elek.

Zaledwie sześciu lekkoatletów wysyła Dania na Igrzyska: Larsena na 800 mtr., Nicolaysena do tyzki, Lungrena na 400 mtr. przez płotki, Petersena na 5 km., Hagemeistra do młotu i Bacta do maratonu.

Lekkoatleci szwajcarscy zawitają dość licznie do Amsterdama. **Na czele** 9-u czołowych zawodników stanie triumfator VII Olimpiady — Martin.



HEUBLEIN (NIEMCY) Rekordzista światowa w rzutcie kula i świetna dyskobolka.



REPREZENTACJA PLYWACKA AUSTRALJI Drugi od lewej słynny Clardton